

Bartosz Walicki

Wikariusze parafii w Sokołowie Małopolskim na początku XX wieku (1900-1918)

Rocznik Kolbuszowski 12, 271-326

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wikariusze parafii w Sokołowie Małopolskim na początku XX wieku (1900-1918)

Wśród parafii łacińskiej diecezji przemyskiej na początku XX wieku wskazać należy placówkę duszpasterską w Sokołowie Małopolskim. Jej początki sięgają schyłku XVI stulecia, bowiem akt fundacyjny podpisano w roku 1588. Siedzibą parafii od początku jest miasto Sokołów założone w roku 1569 przez starostę horodelskiego Jana z Pilczy Pileckiego. Przez pierwsze lata XX wieku parafia sokołowska obejmowała, poza miasteczkiem, również okoliczne wsie: Trzebuskę z Kątami, Turzę ze Zmysłowem, Wólkę Leżajską i Wólkę Sokołowską z Rękawem. W omawianym okresie wchodziła ona w skład leżajskiego wikariatu rejonowego. Głównym punktem sakralnym był modrzewiowy kościół pw. św. Jan Chrzciciela, św. Michała Archanioła oraz Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Oprócz tego, w drugiej połowie XIX wieku wzniesiony został w miasteczku murowany kościół pw. Ducha Świętego, który po pożarze Sokołowa, w latach 1904-1916, pełnił funkcję świątyni parafialnej. W roku 1913 poświęcony został z kolei kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski przeniesiony do Wólki Leżajskiej z Woli Zarczyckiej. Trzy lata później oddana została do użytku nowa, neogotycka świątynia pw. św. Jana Chrzciciela w Sokołowie.

U progu XX stulecia parafia sokołowska liczyła 8.047 wiernych, obok których żyło 15 protestantów i aż 2.440 Żydów. Z tego aż 2.646 katolików zamieszkiwało miasteczko, 1.623 Wólkę Leżajską, 1.444 Wólkę Sokołowską z Rękawem, 1.428 Trzebuskę z Kątami, a 906 Turzę. Z biegiem lat zaludnienie parafii wzrastało. Już w roku 1901 liczba parafian wynosiła 8.137 osób, w roku 1902 – 8.388 osób, w roku 1904 – 8.543 osoby, a w roku 1905 – 8.603 osoby. Dwa lata później w parafii żyło 8.733 łacinników, z czego 2.864 w miasteczku. W roku 1908 liczbę wiernych szacowano na 8.882 osoby, a w roku

1909 na 8.976 osób. Zmniejszenie zaludnienia nastąpiło w roku 1911, gdy ilość katolików określono na 7.544 osoby. W roku 1917 w parafii mieszkało 7.227 wiernych, do których doliczano 670 emigrantów. Współegzystowali oni z 10 protestantami i 1.618 Żydami.

W życiu wewnętrznym wiernych dużą rolę odgrywały liczne organizacje religijne. W roku 1901 odnotowano tu obecność: Apostolstwa Serca Jezusowego, Stowarzyszenia Żywego Różańca, Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów, Bractwa Świętej Rodziny i Bractwa Wstrzemięźliwości. W roku 1903 założone zostało Bractwo Przenajświętszego Sakramentu. W roku 1912 dołączyło do nich Bractwo Matki Bożej Królowej Korony Polskiej połączone ze Związkiem Katolicko-Społecznym. Na przestrzeni lat rozwijała się też w parafii sieć placówek oświatowych. Do roku 1901 w mieście funkcjonowała pięcioklasowa szkoła mieszana, a nadto jednoklasowa szkoła w Wólce Sokołowskiej. Na początku XX wieku dołączyła do nich nowo otworzona szkoła w Trzebusce, a w roku 1906 kolejna placówka w Wólce Leżajskiej. W roku 1913 szkołę sokołowską podzielono na dwie pięcioklasowe: żeńską i męską. Wspomnieć tu należy, że z dniem 23 października 1911 r. zainaugurowała w Sokołowie swoją działalność Szkoła Przemysłowa Uzupełniająca¹.

Parafią sokołowską w ostatnich latach zaborowych i na progu niepodległości Rzeczypospolitej zarządzali kolejno trzej kapłani. Pierwszym, w latach 1898-1916, był proboszcz ks. Franciszek Stankiewicz². Po jego śmierci administratura na krótko przeszła

¹ *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1901*, Premisliae 1901, s. 148; *Schematismus pro anno Domini 1902*, Premisliae 1901, s. 148; *Schematismus pro anno Domini 1903*, Premisliae 1902, s. 148; *Schematismus pro anno Domini 1904*, Premisliae 1903, s. 152; *Schematismus pro anno Domini 1905*, Premisliae 1904, s. 152; *Schematismus pro anno Domini 1906*, Premisliae 1905, s. 152; *Schematismus pro anno Domini 1907*, Premisliae 1906, s. 152; *Schematismus pro anno Domini 1908*, Premisliae 1907, s. 152-153; *Schematismus pro anno Domini 1909*, Premisliae 1908, s. 152-153; *Schematismus pro anno Domini 1910*, Premisliae 1909, s. 158; *Schematismus pro anno Domini 1912*, Premisliae 1911, s. 159; *Schematismus pro anno Domini 1914*, Premisliae 1913, s. 138; *Schematismus pro anno Domini 1917*, Premisliae 1917, s. 129; *Sprawozdanie z działalności Szkoły Przemysłowej Uzupełniającej w Sokołowie za rok 1911/12*, „Rocznik Sokołowski”, nr 1, 1999, s. 154-161.

² Ks. Franciszek Stankiewicz urodził się w 1844 r. w Posadzie Jaćmierskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1873 r. Jako wikariusz pracował m.in. w Korczyniu. W r. 1881 objął probostwo w Besku. Piastował też funkcję wicedziekana sanockiego. W 1898 r. przeniósł się na probostwo w Sokołowie, obejmując parafię po zmarłym ks. Stanisławie Nyrkowskim. Od 1906 r. piastował funkcję wicedziekana, a od 1910 r. dziekana leżajskiego. Odznaczono go *Expositorio Canonicali*. Zajął się budową obecnego kościoła

w ręce dotychczasowego wikariusza ks. Wojciecha Blajera³. Nowym proboszczem został następnie ks. Leon Szado, który zajmował sokołowską plebanię do roku 1934⁴. W pierwszym dwudziestoleciu

parafialnego w Sokołowie (1908-1916). Był współtwórcą miejscowej Kasy Stefczyka, pierwszym przewodniczącym jej Rady Nadzorczej (1905-1908) i przełożonym jej Zarządu (1908-1913). Ks. Franciszek Stankiewicz zmarł w Sokołowie 10.03.1916 r. Por. Archiwum Parafialne w Sokołowie Małopolskim [dalej: APS], Pamiętnik parafii sokołowskiej, b. s.; B. Walicki, *Budowniczy kościoła parafialnego proboszcz ks. Franciszek Stankiewicz*, „Kurier Sokołowski”, 2006, nr 4, s. 30.

³ Ks. Wojciech Blajer urodził się w dniu 9.03.1888 r. w Wysokiej koło Łańcuta. Świecenia subdiakonatu przyjął 15.06.1913 r., diakonatu 22.06.1913 r., a prezbiteratu 29.06.1913 r. Duszpasterzował jako wikariusz w Błażowej (20.07.1913-10.02.1916 r.), przy czym przez rok pełnił funkcję administratora (27.10.1914-25.11.1915 r.). Później pracował w Sokołowie jako wikariusz (26.02-11.03.1916 r.), administrator (do 18.08.1916 r.) i ponownie wikariusz (do 2.10.1916 r.). Następnie objął wikariat w Sędziszowie. W dniach 12-13.10.1921 r. zdał egzamin konkursowy na proboszcza. 15.10.1922 r. mianowano go proboszczem we Frysztaku. 30.09.1926 r. przyznano mu odznaczenie *Expositorio Canonicali*, a 23.08.1930 r. przywilej noszenia rakiety i mantoletu. 15.09.1937 r. otrzymał złoty medal. 13.06.1932 r. został mianowany wicedziekanem, a 30.09.1936 r. dziekanem strzyżowskim. Od 2.06.1937 r. pozostawał wizytatorem nauki religii, a w latach 40. i 50. XX w. spełniał zadania proboszcza-konsultora. W dniu 15.02. 1947 r. Pius XII mianował go szambelanem papieskim. Ks. Wojciech Blajer zmarł we Frysztaku 16.06.1955 r. Por. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta personalne kapłanów [dalej: APK], Tabela służbowa ks. Wojciecha Blajera.

⁴ Ks. Leon Szado urodził się 1.12.1884 r. w Olesku. 26.06.1909 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz w Dynowie (do 14.10.1909 r.), Lesku (do 1.09.1910 r.), następnie przy katedrze przemyskiej jako katecheta (do 31.01.1911 r.) i wikariusz (do 25.09.1911 r.) oraz w Sędziszowie jako wikariusz (do 1.06.1913 r.) i katecheta (do 17.08.1916 r.). W dniach 3-4.05.1916 r. zdał egzamin konkursowy na proboszcza. 17.08.1916 r. został mianowany proboszczem sokołowskim. 27.01.1922 r. uhonorowano go *Expositorio Canonicali*, a w 1931 r. przywilejem noszenia rakiety i mantoletu. Pełnił obowiązki instruktora dekanalnego Akcji Katolickiej oraz dekanalnego dyrektora Stowarzyszenia Żywego Różańca. Był członkiem Komitetu Narodowego w Sokołowie, przewodniczącym Rady Szkolnej Miejskowej i Kółka Rolniczego, członkiem gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Z dniem 10.10.1934 r. zrezygnował z probostwa sokołowskiego i przeszedł na emeryturę. Czasowo mieszkał w Kolbuszowej, później wyjechał do Tarnobrzega. Dwukrotnie piastował mandat Rady Miejskiej w tym mieście. Podczas okupacji niemieckiej był członkiem komendy powiatowej Narodowej Organizacji Wojskowej, prowadził tajne komplety. W latach 1948-1949 czynnie wspierał Młodzieżowy Ruch Oporu. Ks. Leon Szado zmarł w Tarnobrzegu 16.06.1949 r. Por. Pamiętnik parafii sokołowskiej, b. s.; AAPrz, APK, Tabela służbowa ks.

XX wieku na tamtejszej katecheturze pracowało pięciu etatowych katechetów. Byli nimi: ks. Wojciech Karaś (1900-1902), ks. Józef Szpila (1903-1904), ks. Leopold Augustyn (1904-1907), ks. Michał Klajewicz (1909-1911) i ks. Stanisław Woźny (1912-1920). Dwaj ostatni zmarli w Sokolowie i zostali pochowani na miejscowym cmentarzu grzebalnym.

Na duszpasterstwo wiernych mieli duży wpływ również inni kapłani – wikariusze. Byli to pomocnicy i niejako zastępcy proboszcza, pozostający pod jego zwierzchnictwem i podlegający mu w wykonywaniu czynności swego urzędu. Jak określano to wówczas, „Władza wikariusza, jako kapłana, jest w zasadzie ta sama co jego proboszcza (*quod ordinem*), jak również co do jurysdykcji, bo jest jego zastępcą *ad universitatem causarum*, ale ta proboszczowskiej nie podlega (...). Wikariusz bowiem zastępuje proboszcza; spełnia więc drugorzędne czynności jego urzędu; a spełnia władzę od proboszcza w całości lub w części sobie przekazaną; zawsze proboszczowi podległa i często przez niego ograniczoną, a zawsze odwoalną przez bpa lub proboszcza”⁵.

Każdy wikariusz przydzielany był do parafii według uznania biskupa diecezjalnego, który brał pod uwagę potrzeby duszpasterskie istniejące w parafii. Miał on za zadanie wspierać rządzącego parafii w wypełnianiu obowiązków, podejmował pracę w parafii, służył szafowaniem sakramentów. Pod nieobecność proboszcza albo gdy ten nie miał możliwości spełniać swoich powinności, wikariusz chrzczył dzieci, przewodniczył ceremoniom pogrzebowym, błogosławił związki małżeńskie. Często podejmował naukę religii w szkołach, gdy nie było osobnego katechety bądź gdy ten nie był w stanie podołać istniejącym potrzebom. Oprócz tego wikariusz służył w konfesjonale i głosił słowo Boże w kościele. Jego zwykłym obowiązkiem i zarazem prawem było celebrowanie Mszy św. W wykonywaniu tej posługi nie mógł być ograniczony przez proboszcza, jednak musiał się liczyć z tym, iż to proboszcz organizuje życie parafialne i ustala porządek nabożeństw⁶.

Leona Szado; K. Kaczmarek, *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939-1944*, Rzeszów 2003, s. 303; B. Walicki, *Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Sokolowie Małopolskim w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2004, s. 324-332, mps; tenże, *Proboszczowie parafii w Sokolowie Małopolskim w XX wieku*, „Studia Regionalne”, 2009-2010, nr 3-4, s. 127-134.

⁵ S. Ch., *Wikariusz parafialny*, w: *Encyklopedia Kościelna podług teologicznej Encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, oprac. M. Nowodworski, t. XXXI: *Wiara – Własność*, Płock 1911, s. 162. [W cytatach i tytułach zachowano oryginalną pisownię.]

⁶ Por. tamże, s. 163: „Obowiązki wikariusza, jako zastępcy, są te same co proboszcza, pod którego kierownictwem zostaje. (...) proboszcz ma

Przedmiotem niniejszego artykułu są postacie siedmiu wikariuszów, którzy podjęli obowiązki duszpasterskie w parafii sokołowskiej na początku XX wieku. Pierwszym wikariuszem, który pracował w parafii sokołowskiej w XX wieku, był ks. Stanisław Okoński (1900-1905). Do odzyskania przez Polskę niepodległości na placówkę tę skierowanych zostało jeszcze sześciu innych duchownych. Byli to kolejno: ks. Florian Zielański (1905-1908), ks. Piotr Niedziałek (1908-1911), ks. Kazimierz Lach (1911-1916), ks. Wojciech Blajer (1916), ks. Franciszek Kotula (1916-1917) i ks. Andrzej Mikołajczyk (1917-1918).

Ks. Stanisław Okoński urodził się w dniu 8 sierpnia 1876 r. w Jaśle. Pochodził z rodziny mieszczańskiej. W tymże mieście zdobył wykształcenie na poziomie podstawowym. Następnie, w latach 1888-1896, uczęszczał do Gimnazjum w Jaśle⁷. Bezpośrednio po złożeniu egzaminu dojrzałości młodzieniec złożył podanie do Seminarium Duchownego w Przemyślu i został tam przyjęty. Na uczelni tej przez cztery lata zgłębiał tajniki filozofii i teologii. Formację do kapłaństwa zakończył przyjęciem święceń prezbiteratu w dniu 22 lipca 1900 r. w Przemyślu⁸.

Jako neoprezbiter ks. Stanisław Okoński został skierowany z dniem 6 września 1900 r. do parafii sokołowskiej. Zawiadomienie o jego przybyciu do Sokołowa miejscowy proboszcz wysłał do leżajskiego urzędu dziekańskiego już dzień później⁹. Na swojej pierwszej placówce duchowny wypełniał polecenia proboszcza ks. Franciszka Stankiewicza. W latach 1900-1902 współpracował z katechetą ks. Wojciechem Karasiem, którego zastąpił na tamtejszym wikariacie, w latach 1903-1904 z ks. Józefem Szpila, a w końcu z ks. Leopoldem Augustynem. Zachowane dokumenty przekazują, że przynajmniej w latach szkolnych 1900/1901-1901/1902 kapłan zajmował się

prawo w nauczaniu czynić mu uwagi, wyznaczać materje do nauk, czas ich trwania i miewania; nawet sobie wyłącznie zastrzec nauczanie ludu przez kazania i katechizmy. (...) Msza św. jest czynnością kapłańską, a nie tylko wikariuszowską, nie należy więc do proboszcza zakazywać mu jej odprawiania (...). Ponieważ jednak porządek nabożeństw należy do proboszcza, on więc wskazuje czy msze mają być czytane lub śpiewane, o której godzinie, przy którym ołtarzu lub kaplicy, nawet w kaplicach poza kościołem parafialnym”.

⁷ *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum w Jaśle za rok szkolny 1891*, Jasło 1891, s. 26; *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum w Jaśle za rok szkolny 1892*, Jasło 1892, s. 28; *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum w Jaśle za rok szkolny 1893*, Jasło 1893, s. 32; *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum w Jaśle za rok szkolny 1895*, Jasło 1895, s. 57.

⁸ AAPrz, APK, Tabela służbowa ks. Stanisława Okońskiego.

⁹ APS, Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokołowie 1898-1918, b. s., poz. 150/1900.

też katechizowaniem w jednoklasowej szkole powszechnej w Wólce Sokołowskiej, a w roku szkolnym 1902/1903 w podobnej, nowo utworzonej placówce oświatowej w Trzebusce¹⁰.

W Sokołowie młody kapłan pracował do roku 1905. Następnie, w dniu 5 czerwca 1905 r., został skierowany na analogiczne stanowisko do Brzostka w dekanacie brzosteckim, zastępując ks. Jana Jaracza. Pracował tam przy proboszczu ks. Stefanie Szymkiewiczu. Nowa placówka młodego kapłana obejmowała: Brzostek, Bukową, Januszkowice, Klecie, Nawsie Brzosteckie, Opacionkę, Wolę Brzostecką i Zawadkę. Teren ten zamieszkiwało łącznie 5.239 katolików i 520 Żydów. Duszpasterstwo było prowadzone przy murowanym kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego z roku 1826. W życiu parafialnym duże znaczenie odgrywały: Trzeci Zakon Św. Franciszka, Apostolstwo Modlitwy i Serca Jezusowego, Żywy Różaniec oraz Bractwa: Przenajświętszego Sakramentu, Wstrzemięźliwości i Świętej Rodziny. Nauka religii była prowadzona w trzech szkołach: trzyklasowej w miasteczku oraz dwuklasowych w Januszkowicach i Nawsiu¹¹.

Po roku pracy w Brzostku, dnia 1 lipca 1906 r. ks. Stanisław Okoński został przeniesiony do Raclawic. Podjął tam obowiązki wikariusza spełniane dotąd przez ks. Jana Antosza, jego natomiast zastąpił neoprezbiter ks. Paweł Rabczak. Nowa placówka, znajdująca się w rudnickim wikariacie rejonowym, liczyła 10.242 katolików, 24 protestantów i 600 Żydów. Składały się na nią: Huta Deręgowska, Kończyce, Nisko, część Nowosielca, Przędzel, Struża, Wolin z Nową Wsią i Zarzyce. Opiekę duszpasterską zapewniali proboszcz ks. Józef Günter i ekspozyt w Nisku ks. Władysław Kisielewicz. W duszpasterstwie, organizowanym przy drewnianym kościele pw. św. Stanisława z połowy XVIII wieku, pomocne okazywało się funkcjonowanie zrzeszeń kościelnych: Stowarzyszenia Różańca Żywego, Apostolstwa Serca Jezusowego oraz Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Kapłani zajmowali się też katechizacją w pięcioklasowej szkole w Nisku oraz w szkołach w Nowosielcu, Przędzeli i Zarzycach¹².

W związku ze śmiercią ks. Józefa Güntera w dniu 19 grudnia 1906 r., dzień później ks. Stanisław Okoński został mianowany administratorem w parafii raclawickiej. Jednocześnie, z terminem do 15 lutego, został ogłoszony konkurs na opróżnione probostwo.

¹⁰ Zbiory Autora, Dziennik dla nauki religii w parafii Sokołowskiej 1900-1912, b. s.

¹¹ *Schematismus pro anno Domini 1906*, s. 63.

¹² *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, „Kronika Dyecezyi Przemyskiej” [dalej: KDP], 1906, z. 4, s. 205; *Schematismus pro anno Domini 1907*, s. 205-206.

Gdy w Raclawicach instytuowany został dotychczasowy proboszcz w Radomyślu ks. Wojciech Sapecki, z dniem 13 marca 1907 r. ks. Stanisław Okoński otrzymał w jego miejsce nominację na tymczasowego administratora parafii. Była to placówka współtworząca dekanat miechociński, a obejmująca prócz samego miasteczka także Nowiny i Żabno. Życie religijne 2.557 wiernych koncentrowało się wokół drewnianego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela z roku 1828. Prawdy wary były przekazywane dzieciom w czteroklasowej szkole w Radomyślu i dwuklasowej w Żabnie. Istniały tam też cztery Bractwa: Serca Jezusowego, Paskowe Matki Bożej Pocieszenia, Różańcowe i Wstrzemięźliwości¹³.

Kilka miesięcy później parafię radomyską objął ks. Adam Oberc, który wcześniej był rządcą okręgu kościelnego w Bruchnału. Ks. Stanisław Okoński został wtedy skierowany do Starego Sambora. Obowiązki wikariusza dirigensa władza duchowna powierzyła mu z dniem 14 września 1907 r. Jaślanin wspomagał w duszpasterstwie młodego, ale schorowanego, 43-letniego proboszcza ks. Józefa Strzelbickiego. Gdy ten zmarł w dniu 8 listopada 1907 r., trzy dni później ks. Stanisław Okoński został mianowany tymczasowym administratorem starosamborskim. Wówczas też, w dniu 9 lutego 1908 r., zdał z pomyślnym wynikiem egzamin konkursowy na proboszcza. Sam Stary Sambor był dużą parafią, którą zamieszkiwało 1.898 katolików i 2.780 Żydów, żyjących nie tylko w miasteczku, ale również rozproszonych po 26 pobliskich wioskach. Uczęszczali oni do nowego, murowanego kościoła z roku 1890 oraz do dwóch kaplic przystosowanych do celebrowania Mszy św. we wsiach: Turze i Topolnica. Katecheza była prowadzona w sześcioletniej szkole żeńskiej i pięcioletniej męskiej w miejscu oraz w trzynastu szkołach ludowych w terenie. W zadaniu tym wspomagał administratora katecheta ks. Karol Miller. Wierni mogli przynależeć do Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Różańcowego i Wstrzemięźliwości¹⁴.

W Starym Samborze ks. Stanisław Okoński nie przebywał długo. Rychło prezentę na opróżnione probostwo w Starym Samborze otrzymał proboszcz z Polany ks. Józef Daszyk. Młody kapłan objął wówczas wikariat w Dydni w dekanacie sanockim w miejsce ks. Jana Konopki zamianowanego administratorem w Polanie. Na tej placówce duszpasterskiej jaślanin przebywał od 22 marca 1908 r. do 15 lutego 1909 r. Działania duszpasterskie koordynował tam proboszcz ks. Jan Ramocki, który głosił słowo Boże 7.695 wiernym mieszkającym

¹³ *Zmiany*, KDP, 1907, z. 1, s. 57-68; *Zmiany*, KDP, 1907, z. 3, s. 126; *Schematismus pro anno Domini 1908*, s. 159-160.

¹⁴ *Zmiany*, KDP, 1907, z. 9, s. 336; *Zmiany*, KDP, 1907, z. 11 s. 454; *Zmiany*, KDP, 1908, z. 11, s. 397; *Schematismus pro anno Domini 1908*, s. 231-232.

w Dydni i jedenastu okolicznych wioskach. Nabożeństwa celebrowane były w murowanym kościele pw. św. Michała Archanioła z końca XIX stulecia. Parafianie mogli włączać się w pracę dwóch zrzesseń religijnych: Apostolstwa Modlitwy i Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów oraz Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Różańcowego, Szkaplerznego, Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Dodać też należy, że na proboszczu i jego współpracowniku spoczywało zadanie nauczania religii w jedenastu szkołach ludowych rozsianych po całej parafii¹⁵.

Kolejną placówką duszpasterską ks. Stanisława Okońskiego był wikariat w Turce w dekanacie samborskim. Przeniesiony tam został w miejsce ks. Stanisława Wolanina, skierowanego do Bielin, natomiast jego dotychczasowe miejsce zajął wikary bieliński ks. Jan Szurek. Nowa placówka okazała się dość wymagająca. Liczyła co prawda tylko 4.094 wiernych współegzystujących z 12 protestantami i 5.000 Żydów, ale obejmowała Turkę z Turką Górną, Średnią i Dolną, Łokciem, Zwierzyńcem i Swoboda, a nadto aż 88 wiosek i przysiółków w powiatach: turczańskim, starosamborskim i drohobyckim. Na tym terenie funkcjonowało aż 27 szkół, w tym pięcioklasowa męska i żeńska w miejscu oraz szkoła przemysłowa. W terenie katechizm był nauczany w ośmioklasowej szkole prywatnej w Łomnej, dwuklasowej w Boryni i jednoklasowych w Beniowej, Jabłoncu Niżnej, Jasienicy Zamkowej, Jaworze, Łomnej, Rozluczu, Wołczu, Tarnawie Niżnej, Siankach i Sokolikach. Zastanawiające, że w parafii istniały tylko dwa Bractwa: Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości oraz Apostolstwo Serca Jezusowego. Duszpasterstwem kierował proboszcz ks. Ignacy Kułakowski, korzystający z pomocy ekspozytów z Boryni i Łomnej. Służba Boża była sprawowana w murowanym kościele pw. Wniebowzięcia Matki Bożej z roku 1778, świątyni ekspozyturalnej pw. św. Rocha w Boryni, wzniesionej w roku 1879 i kilku kaplicach¹⁶.

Na nowej placówce duchowny z Jasła nie przebywał długo. Jeszcze w tym samym roku bowiem, z dniem 26 lipca, władza duchowna skierowała go na podobne stanowisko do Łączek w dekanacie strzyżowskim. Dodać można, iż nowym wikariuszem turczańskim został wówczas neoprezbiter ks. Czesław Broda. W Łączkach kapłan pracował przez półtora roku, wspomagając w podejmowanych działaniach proboszcza ks. Antoniego Tenczara. Była to parafia średniej wielkości, obejmująca: Łączki, Łęki, Pietruszą Wolę, Przybówkę, Rzepnik, Widacz, Wojaszówkę, Wojkówkę i Wysoką. Miejscowości

¹⁵ *Zmiany*, KDP, 1908, z. 4, s. 160-161; *Schematismus pro anno Domini 1909*, s. 239-240.

¹⁶ *Zmiany*, KDP, 1909, z. 3, s. 171; *Schematismus pro anno Domini 1910*, s. 244-246.

te zasiedlało łącznie 3.794 katolików i 42 Żydów. Najświętsza Ofiara sprawowana była na ołtarzach w murowanym kościele pw. Narodzenia Matki Bożej w Łączkach konsekrowanym w połowie XVII wieku, jak również w kaplicach wzniesionych w Łękach i Wojkówce. Duchowni kierowali Stowarzyszeniami: Miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo i Świętych Aniołów Stróżów oraz Bractwami: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Różańcowym Szkaplerznym i Wstrzemięźliwości. Zajmowali się także katechizowaniem w sześcioklasowej szkole w miejscu, dwuklasowych w Łękach i Przybówce oraz trzech jednoklasowych w innych wioskach¹⁷.

W dniu 27 stycznia 1911 r. ks. Stanisław Okoński został przeniesiony z Łączek do Sanoka. Spełniał tam obowiązki kapłańskie przy ks. Franciszku Matwijkiewiczzu niemal przez trzy lata. Współpracował przy tym z drugim wikariuszem oraz trzema katechetami. Parafia sanocka była dużą placówką duszpasterską, którą tworzyły miasteczko oraz pobliskie wioski: Bukowce, Czerteż, Dolina, Dąbrówka Polska, Dąbrówka Ruska, Międzybrodzie, Olchowce, Płowce, Posada Olchowska, Prusiek, Sanoczek, Stróże Małe, Stróże Wielkie, Trepcza, Zabłotce i Zahutyń. Razem na tym terenie żyło 9.318 katolików, 14 protestantów i 6.925 Żydów. Młodzież i dzieci zdobywały wiedzę w miejskim gimnazjum, siedmioklasowej szkole żeńskiej oraz dwóch męskich: siedmioklasowej i czteroklasowej w miejscu, a ponadto czteroklasowej w Posadzie Olchowskiej i jedenastu szkołach w innych miejscowościach. W życiu religijnym parafian zaznaczały swoją obecność Bractwa: Przenajświętszego Sakramentu, Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości oraz Żywy Różaniec, Apostolstwo Serca Jezusowego, Stowarzyszenie Świętych Aniołów Stróżów i Związek Kobiet pw. Matki Bożej Niepokalanej i św. Franciszka Salezego¹⁸.

Zmianę stanowiska i możliwość awansu przyniósł kapłanowi rok 1913. W dniu 23 listopada powierzono mu administraturę parafii w Birczy w dekanacie dobromilskim. Przejął wtedy obowiązki po proboszczu ks. Kazimierzu Smólskim, który przeniósł się na nowo utworzoną parafię w Kurzynie w dekanacie rudnickim. Niedługo później, w połowie stycznia 1914 roku, jaślanin otrzymał prezentę na zajmowane probostwo i uzyskał stosowną instytucję kanoniczną¹⁹.

Parafia, którą zarządzał, okazała się bardzo wymagającą placówką. Zapisano o niej: „(...) sama Bircza jest miasteczkiem z powia-

¹⁷ *Zmiany*, KDP, 1909, z. 7-8, s. 409; *Schematismus pro anno Domini 1910*, s. 263.

¹⁸ *Zmiany*, KDP, 1911, z. 2, s. 120; *Schematismus pro anno Domini 1912*, s. 264-265.

¹⁹ *Zmiany*, KDP, 1913, z. 10-11, s. 316; *Zmiany*, KDP, 1914, z. 1, s. 14; *Zmiany*, KDP, 1914, z. 2, s. 34.

towemi urzędami, jak sądem, podatkowym i innymi, a nadto parafia obejmuje 18 wsi, z których niejedne oddalone od macierzy o 8 do 10 kilometrów, a w każdej z nich jest pewna i to dość znaczna ilość dusz polskich. Trudność pasterzowania większa jeszcze, gdy zważymy, że na obszarze birczańskiej parafii są 4 parafje ruskie z pięcioma cerkwiemi filjalnymi, stąd dla Polaków mniej gorliwych – wielka pokusa, by porzucić łaciński obrządek i tam pójść, gdzie bliżej”²⁰.

Według schematyzmu diecezjalnego z roku 1914, w parafii żyło 4.118 wiernych wespół z 7.015 grekokatolikami i 1.720 Żydami, do czego doliczyć trzeba 300 emigrantów. Najgęściej zaludnioną miejscowością była Bircza, w której mieszkało 699 wiernych. Pozostali zasiedlali: Boguszkówkę, Brzuskę, Hutę Brzuską, Jasienicę Sufczańską, Kotów, Korzenice z Łazami, Krajną, Lipę z Kuziami, Łodzinę Dolną, Łodzinę Górną, Nową Wieś, Rudawkę, Starą Birczę, Sufczynę i Wolę Korzeniecką. Dużo wysiłku kosztowało rządzących parafią zorganizowanie duszpasterstwa, w tym m.in. katechizowania w szkołach działających w ośmiu miejscowościach. W realizacji tych zadań wspomagał go wikariusz, którym w roku 1913 był ks. Kazimierz Gąsior²¹.

Nowy proboszcz nie zrażał się jednak istniejącymi problemami i licznymi przeszkodami. Dowodem na to jest świadectwo zapisane już po jego śmierci: „Młody, trzydziestosiedmioletni proboszcz zabiera się do pracy z wielką gorliwością i roztropnością. Wnet stał się wszystkim dla wszystkich. Na pozór zdawał się ludzi od siebie odpychać, gdyż wygląd miał ogromnie surowy, czoło zawsze zmarszczone, zdawało się, że każdej chwili wybuchnie gniewem, a jednak pod tą powłoką kryło się serce niezmiernie dobre, współczujące z każdą niedolą bliźnich, kochające wielką miłością matkę, którą miał przy sobie, kochające każdego parafjanina, choćby on jak najdalej mieszkał od swej macierzy. Wielką roztropnością obdarzył go Pan Bóg, skoro umiał utrzymać jak najlepsze stosunki z Rusinami, gdy i u miejscowej inteligencji i wśród ludu znalazł zawsze chętny posłuch, wprost odczucie swoich pragnień, które zawsze zmierzały do tego, by Bóg miał chwałę, a on, jako pasterz mógł jak najlepiej dobrego zdziałać. Surowy dla siebie, nie krępował się żadnymi względami, gdy trzeba było wytknąć zło bez żadnych osłonek, przez co niektórzy, nieliczni, odnosili się do niego z niechęcią, cierniami zaznaczając jego drogę. To jednak pobudzało zmarłego Proboszcza do tem większej gorliwości”²².

Swoją działalność kapłańską w Birczy ks. Stanisław Okoń-

²⁰ [S.] Momidlowski, *Ś.p. Ks. Stanisław Okoński, proboszcz Birczy, dziekan Dobromilski*, KDP, 1934, z. 4, s. 137.

²¹ *Schematismus pro anno Domini 1914*, s. 66.

²² [S.] Momidlowski, s. 137.

ski oparł w dużej mierze na współpracy z lokalnymi zrzeszeniami religijnymi. Już wcześniej wielu parafian należało do Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości oraz Żywego Różańca. Aktywność próbował również zaznaczyć Związek Katolicko-Społeczny promowany przez bpa Józefa Sebastiana Pelczara. W oparciu o te dzieła podjęte zostały konkretne inicjatywy społeczno-ekonomiczne. Już w roku 1913 założono dwa kółka rolnicze, na czele których stanął miejscowy wikariusz ks. Kazimierz Gašior. Proboszcz z kolei przewodniczył birczańskiej Kasie Stefczyka. Spółdzielnie te okazały się bardzo pomocne dla ludności w kryzysowym roku 1913 i w ciężkich czasach wojennych²³.

Wszelkie działania duszpasterskie w Birczy skupiały się jednak wokół drewnianego kościoła pw. Wniebowzięcia Matki Bożej z roku 1603. Ta stara budowla znajdowała się jednak w fatalnym stanie technicznym. Koniecznym okazało się wzniesienie nowej świątyni, co planowano już od dość dawna. Zadania tego podjął się zatem ks. Stanisław Okoński. Zamierzenie to musiał zaczynać właściwie od podstaw, gdyż podczas wojny zgromadzone wcześniej cegły zostały zarekwirowane przez Rosjan na poprawę dróg. W celu zabezpieczenia odpowiednich funduszy proboszcz wystosował nawet specjalną odezwę do parafian znajdujących się na emigracji w Ameryce, co przyniosło oczekiwane skutki. Na miejsce nowego budynku sakralnego wybrano plac w sąsiedztwie starej świątyni. Projektantem kościoła został znany architekt z Przemyśla Stanisław Majerski. Dzięki tym staraniom już w dniu 11 listopada 1921 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego kościoła. Przewodniczył jej bp Karol Józef Fischer, zaś słowo Boże wygłosił wówczas ks. Stefan Momidłowski. Benedykcji trójnawowego kościoła wzniesionego na planie krzyża dokonano w roku 1924. Wcześniej wyposażono go w część sprzętów przeniesionych ze starego kościoła, m.in. w cztery barokowe ołtarze, obrazy, szaty i paramenty liturgiczne²⁴.

O poświęceniu nowego kościoła w Birczy ówczesne prasa regionalna pisała w następujący sposób: „W mało znanem choć historycznym i pięknie położonem miasteczku Birczy dokonano poświęcenia nowego kościoła. Dokonano przez to czynu o doniosłym znaczeniu religijnem i społeczno-narodowem. Bo tu, gdzie żywił polski żyje na jednej ziemi wespół z innymi narodowościami

²³ *Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w diecezji przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, tj. od „Kongresu Maryjańskiego, urządzonego w Przemyślu, do czerwca r. 1914*, KDP, 1914, z. 6, s. 246.

²⁴ Tamże, s. 138-139; *Rocznik Archidiecezji Przemyskiej 1997. Album*, Przemyśl 1997, red. J. Bar i in., s. 27; I. Zając, *Bircza – miasteczko zabytkowe*, „Przemyskie Zapiski Historyczne. Studia i materiały poświęcone historii Polski Południowo-Wschodniej”, R. XII-XIII, 2000-2002, s. 250-251.

i gdzie religia pozostaje w nierozzerwalnej łączności z narodowością, fakt wybudowania i otwarcia kościoła rzymsko-katolickiego jest oczywistym świadectwem naszej narodowej siły tutaj i żywotności, skoro w przeciągu dwóch najcięższych prawie finansowo lat powojennych tutejsza ludność polska wzniosła tak piękny i wspaniały kościół. Ze śmiałą inicjatywą do tego czynu wystąpił przed kilku laty zwierzchnik parafii ks. dziekan Stanisław Okoński i rozpoczął dzieło nikłymi środkami. Braki wszelkie i trudności, które nie ograniczały się tylko do finansowych, zwalcza i pokrywa zapobiegliwością niezmierną i pracą mrówczą posuniętą do ostatecznych granic samozaparcia i ofiarności osobistej. (...) I oto w mroźny i słoneczny dzień (...) popłynęły zewsząd ku nowej świątyni barwne fale ludu, skłoniły się powiewne chorągwie, przybyli na uroczystość sąsiedni i przemyscy kapłani, a po odbytej ceremonii poświęcenia i po kazaniu okolicznościowym pięknie wygłoszonym przez ks. prał. Biedę z Przemyśla przystąpiono do przeniesienia Najświętszej Hostji ze starego kościółka do nowego Domu Bożego, niezupełnie jeszcze wykończonego. Pod baldachimem, wśród żałosnych westchnień pobożnej rzeszy, wyniesiono ze starego szerniałego już wiekiem, drewnianego kościółka Białą Hostję, aby już tam nigdy nie wróciła, gdyż stary kościół drewniany ulegnie rozbiórce. Z chwilą tą zdało się, jakby ostatecznie tchnienie życia uleciało z tego przybytku, który spełniał swe posłannictwo przez 300 lat z górą. Z tysięcy piersi zabrzmiały donośne pieśni zmieszane z dźwiękami dzwonów, a tysiączna fala ludu popłynęła do stóp nowego ołtarza. Po ewangelji św. ks. gwardian z Kalwarji wygłosił kazanie wzywające do wytrwania przy Bogu i szukania opieki pod skrzydłami Marji. Łzy rozczulenia w niejednym oku wymownie świadczyły, że słowa padały na dobrą glebę serc ludzkich. I odtąd śpieszą co niedziela i święto liczne rzesze ludu, mieszczaństwa i inteligencji, aby Bogu cześć oddać w kościele, który ze względu na swe duże rozmiary wszystkich pomieścić może²⁵.

Budowę i wykończenie świątyni, której nadano wezwanie św. Stanisława Kostki, sfinalizowano ostatecznie w roku 1927. Po wzniesieniu kościoła kolejnym zamierzeniem proboszcza była budowa plebanii, którą też zdołał doprowadzić do szczęśliwego końca. Dom kapłański wystawiono w roku 1927, na południe od kościoła. Następnie duchowny planował wznieść dom parafialny, który w przyszłości miał stanowić siedzibę dla lokalnych stowarzyszeń religijnych. Doprowadził nawet do założenia fundamentów budynku. Niestety, na przeszkodzie w realizacji tego projektu stanęła choroba kapłana²⁶.

²⁵ *Poświęcenie nowego kościoła w Birczy*, „Ziemia Przemyska”, 1925, nr 5, s. 1-2.

²⁶ [S.] Momidłowski, s. 139.

Przy tych wszystkich inwestycjach i działaniach związanych ze sferą materialną ks. Stanisław Okoński troszczył się o swoją stałą formację kapłańską. Przed dniem 23 lutego 1912 r. został członkiem zwyczajnym w dziale rentowym Towarzystwa „Charitas”, skupiającego kapłanów łacińskiej diecezji przemyskiej. Odtąd też regularnie wpłacał do kasy związkowej premię miesięczną²⁷. W roku 1923 duchowny został wpisany do Związku Misyjnego Kleru. Po uiszczeniu składki członkowskiej kapłan otrzymał numer członkowski 95. i mógł w pełni korzystać z praw i przywilejów Związku²⁸. Był aktywny także na polu społecznym. Nieco później, już jako proboszcz birczański, przewodniczył m.in. miejscowej Kasie Stefczyka²⁹.

Przedstawiając postać ks. Stanisława Okońskiego, zaznaczyć trzeba, że należał do Związku Mszalnego. Msze św. związkowe, których obowiązek celebrowania nakładał na niego statut, sprawował m.in. w roku 1917 i 1927³⁰. Wspierał również Seminarium Duchowne w Przemyślu. Wstąpił m.in. do stowarzyszenia kapłanów diecezji przemyskiej „Pomoc Naukowa”, które zostało zawiazane w czerwcu 1923 roku z inicjatywy profesorów Seminarium Duchownego w Przemyślu. Jego celem było wspieranie i udzielanie różnorodnej pomocy młodszym kapłanom i klerykom w odbywaniu wyższych studiów teologicznych. W ten sposób próbowano troszczyć się o przygotowanie nowej, dobrze wykształconej kadry naukowej, która miała w przyszłości objąć stanowiska wykładowców seminarium. Jako członek stowarzyszenia duchowny deklarował przede wszystkim składanie rocznej składki w wysokości 5 zł³¹. Nadto w roku 1924 przekazał kwotę 2.000 Mp na cele Bratniej Pomocy alumnów Seminarium Duchownego w Przemyślu³².

W roku 1916 proboszcza birczańskiego mianowano jednocześnie administratorem *excurrento* w Leszczawie Dolnej po tym, gdy miejscowy proboszcz ks. Jan Konopka został zainstalowany na parafii w Stobiernej. Ks. Stanisław Okoński roztoczył wówczas troskę duszpasterską nad 1.516 wiernymi, którzy razem z 4.034

²⁷ Z Towarzystwa Charitas, KDP, 1912, z. 2, s. 87.

²⁸ J. Balicki, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 1-2, s. 26; tenże, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 3-4, s. 61; tenże, *Związek Misyjny Kleru*, KDP, 1926, z. 10, s. 212.

²⁹ *Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w diecezji przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, tj. od „Kongresu Maryańskiego”, urządzonego w Przemyślu, do czerwca r. 1914*, KDP, 1914, z. 6, s. 246.

³⁰ *W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 1917, z. 1, s. 28; *W sprawie Związku Mszalnego*, KDP, 1927, z. 1, s. 28.

³¹ J. Balicki, S. Momidłowski, J. Łabuda, *Stowarzyszenie „Pomoc Naukowa”*, KDP, 1924, z. 5-7/1924, s. 96.

³² J. Grochowski, *Podziękowanie od Bratniej Pomocy alumnów Sem. duch.*, KDP, 1924, z. 3-4, s. 63.

grekokatolikami i 64 Żydami zamieszkiwali: Brzeżawę, Dobrankę, Leszczawę, Leszczawę Dolną, Leszczawę Górna, Łomną i Malawę. Poprowadził też miejscowe wspólnoty: Apostolstwa Modlitwy, Żywego Różańca i Bractwa Wstrzemięźliwości oraz zadbał o naukę religii czterech szkołach³³.

Jako duszpasterz ks. Stanisław Okoński nie pozostawał obojętny na potrzeby religijne. Postawa ta przejawiała się m.in. w finansowaniu dzieł pobożnych. Dla przykładu w roku 1906 złożył 1 koronę na prowadzenie misji zagranicznych. W roku 1909 ofiarował taką samą kwotę na świętopietrze. Podobnie uczynił rok później. W późniejszym czasie złożył po 1 koronie na świętopietrze i misje zagraniczne, a roku 1912 kapłan wsparł kwotą 1 korony Hospicjum Polskie w Rzymie. W przededniu wybuchu I wojny światowej przekazał 1 koronę na Hospicjum Polskie w Rzymie i 8 koron na misje zagraniczne. W latach wojennych złożył 4 korony na cele religijne, a nadto 6 koron na misje zagraniczne i 1 koronę na Boży Grób w Jerozolimie. Również i w późniejszych latach duchowny był hojny na cele religijne. W roku 1926 złożył po 5 zł na świętopietrze i na misje zagraniczne. Po roku wpłacił kwotę 5 zł na cele bractwa kapłańskiego „Bonus Pastor”, 5 zł na świętopietrze, 5 zł na misje zagraniczne i osobno 5 zł na prowadzenie misji w Rodezji. W roku 1928 wsparł bractwo „Bonus Pastor” kwotą 5 zł. Dwa lata później duchowny przekazał po 5 zł na świętopietrze, misje w Afryce i Boży Grób w Jerozolimie, 15 zł na „Bonus Pastor”, a także złożył za dyspensę postną kwotę 5 zł³⁴.

Nie można tu zapomnieć, że kapłan cechował się ogromnym poczuciem odpowiedzialności za powierzonych jego opiece wiernych. Dobrym przykładem tej postawy było jego zachowanie podczas I wojny światowej. Świadek ówczesnych wydarzeń zapisał później odwagę, którą wykazał proboszcz: „Pokazało się to szczególnie podczas na-

³³ *Zmiany*, KDP, 1916, z. 11-12, s. 152; *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 64.

³⁴ *Wykaz składek na cele religijne w roku 1906*, KDP, 1907, z. 3, s. 114; *Wykaz składek na cele religijne od 1 marca 1909 do 1 kwietnia 1910*, KDP, 1910, z. 4, s. 228; *Wykaz składek na cele religijne w roku 1910*, KDP, 1911, z. 5, s. 250; *Wykaz składek na cele religijne za czas od 1/4 1910 do 31/3 1912*, KDP, 1912, z. 4, s. 132, 134; *Wykaz ofiar na cele religijne złożonych od 1 kwietnia 1912 do 31 marca 1913*, KDP, 1913, z. 4, s. 133; *Wykaz składek na cele religijne po koniec marca 1914 r.*, KDP, 1914, z. 5, s. 203, 205; *Wykaz składek na cele religijne za czas od 1 kwietnia 1914 do 31 marca 1917*, KDP, 1917, z. 3-4, s. 67, 69-70; *Wykaz składek za rok 1926*, KDP, 1926, z. 11-12, s. 239-240; *Wykaz składek za rok 1927*, KDP, z. 11-12, s. 341, 343, 237; *Wykaz składek za rok 1928*, KDP, 1928, z. 12, s. 250; *Wykaz składek za r. 1930*, KDP, 1931, z. 1, s. 28-29, 31, 37, 39.

jazdu Rosjan; dobry pasterz pozostawał między swemi owieczkami. Wojska rosyjskie po swojemu dopuszczają się rabunków, gwałtów; proboszcz nie waha się pójść do generała dywizji, kwaterującego w mieście, by wziąć parafian swoich w obronę; gdy zaś wobec niego nazwał żołnierzy rabusiami, na rozkaz generała zmasakrowany. Oficerowie Polacy założyli wobec dowódcy protest, a gdy ten dla załagodzenia sprawy posłał do proboszcza swego adiutanta, proboszcz go nie przyjął. (...) W czasie wojny ś.p. Zmarły nie należał do żadnej tzw. <<orientacji>>, wierzył w Boską sprawiedliwość, twierdził zawsze, że ani od Austrii, ani od Niemiec nie można się niczego spodziewać. Przychodzi przewrót w roku 1918, w pobliskim Dobromilu liczne aresztowania i internowania Polaków; Proboszcz krzepi rodaków na duchu, plebanja staje się punktem zbornym polskość³⁵.

W uznaniu zasług ks. Stanisława Okońskiego, władza duchowna udzielała mu na przestrzeni lat rozmaitych wyróżnień i pochwał. W roku 1918 został wyróżniony kościelnym odznaczeniem *Expositorio canonicali*. Rok później otrzymał nominację na wicedziekana, a w roku 1921 – dziekana dobromilskiego. W dniu 9 stycznia 1924 r., dekretem nr 107/1924, duchowny uzyskał z kolei przywilej noszenia rakiety i mantoletu. Oprócz tego, po dziewięciu latach odznaczono go godnością szambelana papieskiego³⁶. W tym wszystkim charakteryzował się dużą skromnością. Przytoczyć można tu relację: „Cieszyli się tem parafianie, prosili go, by się im pokazał w zewnętrznych odznakach swej godności, uczynił to raz tylko i to przymuszony na pewnym zebraniu towarzyskiem, a drugi raz gdy w tych odznakach złożono go w trumnie³⁷”.

Spełniając obowiązki dziekańskie, proboszcz birczański brał udział w Kongregacjach Księży Dziekanów, gdzie często żywo włączał się w dyskusję nad poruszaną problematyką. Przykładowo w roku 1921 zabrał głos w dysputach związanych z uposażeniem wikariuszów, a także z działalnością Bractwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej i Związku Katolicko-Społecznego oraz ożywieniem akcji katolicko-społecznej w diecezji przemyskiej. Rok później przedstawił swoje zdanie na temat organizowania katolickich stowarzyszeń młodzieży. W roku 1926 włączył się z kolei do debaty na temat opracowywanej nowej instrukcji o kongregacjach dekanalnych. Po roku i po dwóch latach przemawiał na temat Ligi Katolickiej. Oprócz tego w roku 1928 wypowiedział się na temat upo-

³⁵ [S.] Momidlowski, s. 137-138.

³⁶ *Zmiany*, KDP, 1918, z. 12, s. 212; *Zmiany*, KDP, 1919, z. 5-7, s. 119; *Zmiany*, KDP, 1921, z. 4-6, s. 67; *Zmiany*, KDP, 1924, z. 1-2, s. 31; *Zmiany*, KDP, 1933, z. 1, s. 19.

³⁷ [S.] Momidlowski, s. 140.

sażenia organistów. W roku 1929 podjął problem młodzieżowych stowarzyszeń katolickich³⁸.

Wycieńczona praca kapłana na polu duszpasterskim zaowocowała osłabieniem jego organizmu i chorobami. Ale i wówczas dał przykład chrześcijańskiego przeżywania choroby i dobrego przygotowania na śmierć. Jego postawę ukazano w następujący sposób: „Pierwsza myśl wobec choroby – pojednanie się z Panem Bogiem, wzywa sąsiada Ks. Andrzeja Czastkę, proboszcza w Leszczawie, by go zaopatrzył na drogę wieczności, od tej chwili codziennie przyjmuje Komunię św. Zdał się zupełnie na wolę Bożą. (...) w swej niemocy cierpiał strasznie, pragnął śmierci jak wyzwolenia, a pamiętał o wszystkim. Prosił o pogrzeb jak najskromniejszy, by z możliwego dostatku ulżyć biednym, majątkiem, skromnym, rozporządził na dobre cele”³⁹.

Ks. Stanisław Okoński zmarł w dniu 30 czerwca 1933 r. Był to jego 57. rok życia i 34. rok kapłaństwa. Pochowany został na miejscowym cmentarzu grzebalnym. Ceremonie żałobne zgromadziły rzesze wiernych. Uczestniczyło w nich również trzydziestu kapłanów obrządków łacińskiego i grekokatolickiego. Sumie pogrzebowej przewodniczył ks. Wojciech Tomaka z Przemyśla, zaś zwłoki kapłana odprowadził na cmentarz kanonik kapituły przemyskiej ks. Edward Sandałowksi⁴⁰. Konkurs na opróżnione probostwo rozpisano z terminem do 15 sierpnia. Tymczasową administraturę powierzono miejscowemu wikariuszowi ks. Władysławowi Wardędze, skierowanemu później na wikariat w Przeworsku. Nowym rządcą parafii w Birczy został ks. Tomasz Mochoń, dotychczasowy administrator w Koniuszkach Siemianowskich, który został kanonicznie instytucowany na tę placówkę w dniu 3 listopada 1933 r.⁴¹

Piękne świadectwo o zmarłym złożył ks. Stefan Momidłowski, który zapisał w jego nekrologu: „Najpiękniejszą ozdobą człowieka,

³⁸ *Sprawozdanie z XVII Kongregacji XX. Dziekanów odbytej dnia 7 lipca r. 1921*, KDP, 1921, z. 7-9, s. 77, 80; *Sprawozdanie z XVIII Kongregacji XX. Dziekanów odbytej dnia 14. sierpnia 1922 w auli Seminarjum duchownego w Przemyślu*, KDP, 1922, z. 9-12, s. 165; *Sprawozdanie z Kongregacji Księży Dziekanów odbytej dnia 23-go września 1926 roku w Seminarjum duchownem w Przemyślu*, KDP, 1926, z. 10, s. 204; *Sprawozdanie z Kongregacji Księży Dziekanów odbytej w Przemyślu dnia 22 września 1927*, KDP, 1927, z. 8-9, s. 183; *Sprawozdanie z Kongregacji Księży Dziekanów odbytej w Przemyślu dnia 16 października 1928*, KDP, 1928, z. 10-11, s. 210-211; *Sprawozdanie z Kongregacji Księży Dziekanów odbytej w Przemyślu dnia 24 października 1929 roku*, KDP, 1928, z. 10-11, s. 166.

³⁹ [S.] Momidłowski, s. 139.

⁴⁰ Tabela służbowa ks. Stanisława Okońskiego.

⁴¹ *Zmiany*, KDP, 1933, z. 6-8, s. 270, 272-273; *Zmiany*, KDP, 1933, z. 10-11, s. 385.

to – naturalnie wszystko przy łasce i pomocy Bożej – niezłomny hart ducha, męstwo wobec przeciwności, zwycięstwo nad zniechęceniem, zwalczanie wszystkich możliwych przeciwności. Bohaterów, którzy idą taką drogą, ale cichych, bezinteresownych, nieznanymi, można by wielu napotkać, lecz o nich nikt nie wie albo znani są, lecz nie-licznej garstce ludzi. Zwyczajnie bowiem ci, którzy idą przebojem, walcząc dla Pana Boga, nie szukają ludzkiego uznania, oklasków ludzkich, bo zapatrzeni w swój jedyny cel, w Bożą chwałę, w dobro ludzi, na marne plewy nie patrzą. Jednym z takich cichych pracowników, a działających bardzo wiele, był ś.p. Ks. Stanisław Okoński. Cichym był, bo się nikomu nie narzucał, nie pragnął błyszczeć między ludźmi, a jednak – potrafił zmienić postać tego miasteczka, parafii, w której pracował i materialnie i moralnie⁴². Wyrazem pamięci birczan o swoim proboszczu było też nazwanie jego imieniem jednej z ulic w tym miasteczku⁴³.

Po odejściu ks. Stanisława Okońskiego z Sokołowa władza duchowna skierowała tam **ks. Floriana Zielańskiego**. Kapłan ten przyszedł na świat w roku 1876. Po zdobyciu wykształcenia na szczeblu podstawowym, jesienią 1893 roku wstąpił do I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie. W szkole tej zdobywał wykształcenie do roku 1901. Przez większość tego czasu był oceniany przez nauczycieli jako uczeń bardzo dobry, chociaż tylko raz jako celujący. Przez sześć lat klasyfikowano go ze stopniem pierwszym, a jedynie po pierwszym roku nauki ze stopniem pierwszym z odznaczeniem. Ośmioletnią naukę ukończył pomyślnym złożeniem egzaminu maturalnego⁴⁴.

W roku 1901 młodzieniec został przyjęty w poczet alumnów Seminarium Duchownego w Przemyślu. Na uczelni tej przez cztery lata studiował filozofię i teologię. W roku 1905 wraz z kilkunastoma kolegami kursowymi otrzymał w Przemyślu sakrament kapłaństwa. Niedługo po przyjęciu święceń prezbiteratu ks. Florian Zielański został skierowany do Sokołowa Małopolskiego. Informację o jego przybyciu, jak również o odejściu ks. Stanisława Okońskiego, miejscowy

⁴² [S.] Momidlowski, s. 136.

⁴³ I. Zając, s. 258.

⁴⁴ *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1894*, Rzeszów 1894, s. 35; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1895*, Rzeszów 1895, s. 32; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1897*, Rzeszów 1897, s. 33; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1898*, Rzeszów 1898, s. 82; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1899*, Rzeszów 1899, s. 88; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1900*, Rzeszów 1900, s. 90; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1901*, Rzeszów 1901, s. 48.

rządca ks. Franciszek Stankiewicz wysłał do urzędu dziekańskiego dnia 7 sierpnia 1905 r.⁴⁵

Przez pierwsze dwa lata pobytu w Sokołowie wikariusz współpracował z katechetą ks. Leopoldem Augustynem. W późniejszym czasie musiał wespół z rządcą parafii zabezpieczyć potrzeby katechetyczne dzieci i młodzieży⁴⁶. Podczas pobytu w parafii sokołowskiej ks. Florian Zielański wspierał proboszcza nie tylko na niwie duszpasterskiej, ale również społecznej. Jego aktywność przejawiała się m.in. w działaniach na rzecz rozwoju kasy systemu Raiffeisena. Z dniem 21 kwietnia 1907 r., na mocy decyzji walnego zebrania członków sokołowskiej Spółki Oszczędności i Pożyczek, wikariusz został powołany do Zarządu tejże spółdzielni jako jej członek. Podczas kolejnych wyborów w dniu 2 czerwca tegoż roku kapłanowi powierzono funkcję zastępcy przełożonego Zarządu⁴⁷.

Niejednokrotnie ks. Florian Zielański reprezentował też proboszcza podczas rozmaitych spotkań, narad i konferencji. Przykładem na to może być jego udział w posiedzeniu Rady Szkolnej Miejscowej w Trzebusce, które odbyło się w dniu 29 lipca 1907 r. Jako delegat rządcy parafii sokołowskiej młody kapłan przewodniczył wówczas spotkaniu, którego celem był wybór przewodniczącego Rady i jego zastępcy, a także oddanie inwentarza szkolnego przez miejscowego nauczyciela⁴⁸. Jego formacja duchowa obejmowała m.in. członkostwo w kapłańskim Bractwie „Bonus Pastor”, skupiającym kapłanów łacińskiej diecezji przemyskiej⁴⁹.

Sokołów był jednocześnie pierwszą i ostatnią placówką duszpasterską tego kapłana. Zmarł tam w dniu 3 stycznia 1908 r. w zaledwie 3. roku kapłaństwa i 32. roku życia⁵⁰. Pochowany został na miejscowym cmentarzu grzebalnym, lecz jego mogiła nie zachowała się do naszych czasów. Już w dniu śmierci ks. Floriana Zielańskiego na ceremonie żałobne zaproszeni zostali wszyscy kapłani z dekanatu leżajskiego, a nadto z niektórych innych, jak Spie w dekanacie

⁴⁵ *Zmiany w czerwcu i lipcu*, KDP, 1905, z. 7-8, s. 230; Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokołowie 1898-1918, b. s., poz. 184/1905; *Schematismus na rok 1906*, s. 152.

⁴⁶ *Schematismus na rok 1908*, s. 152.

⁴⁷ Archiwum Banku Spółdzielczego w Sokołowie Małopolskim, Księga protokołów z Walnych Zebrań Spółki Oszczędności i Pożyczek w Sokołowie koło Rzeszowa (1905-1943), s. 13, 15.

⁴⁸ Zbiory Zespołu Szkół w Trzebusce, Księga uchwał Rady Szkolnej Miejscowej w Trzebusce, s. [13].

⁴⁹ *Protokół Walnego Zgromadzenia członków Bractwa „Boni Pastoris”, które się odbyło (pod koniec Kongregacji Synodalnej) dnia 27 sierpnia 1908 r. w kościele Serca Jezusowego*, KDP, 1908, z. 11, s. 385.

⁵⁰ *Zmiany*, KDP, 1908, z. 1-2, s. 50; *Schematismus na rok 1909*, s. 334.

głogowskim. Również 3 stycznia 1908 r. o śmierci wikariusza poinformowany został Konsystorz Biskupi w Przemyślu⁵¹.

Wdzięczność parafian względem zmarłego duchownego znalazła wyraz m.in. w stypendiach mszalnych składanych na intencję zbawienia jego duszy. Pierwsza Msza św. za ks. Floriana Zielańskiego, nieznanego stypendium o wysokości 1 florena, zamówiona została w dniu 11 lutego 1908 r. Pięć dni później 3 floreny złożyli na ten cel mieszkańcy Trzebuski, a 4 marca takie same kwoty mieszkańcy Turzy i członkowie róży różańcowej Jadwigi Nawój z Trzebuski. Tydzień później 4 floreny przekazała na następną Mszę św. róża Julii Matuły z Wólki Sokołowskiej. Kolejne Eucharystie o spokój duszy kapłana, sprawowane w kościele sokołowskim w 1908 roku, celebrowane były: 21 lipca nieznanego stypendium w wysokości 3 floreny oraz 28 sierpnia stypendium tej samej wartości ufundowanego przez dziewczęta z Wólki Sokołowskiej. Dodać tu należy, że również w późniejszym czasie parafianie pamiętali o zmarłym duszpasterzu. W cztery lata po śmierci wikariusza, w dniu 16 stycznia 1910 r., Anna Surowiec, Katarzyna Koziół i Maria Furman z Trzebuski przekazały na Mszę św. za jego duszę 2 floreny. Nie zapominali o nim również wierni przebywający na wychodźstwie. Przykładowo dnia 15 października 1910 r. sześć dziewcząt z Trzebuski pracujących w Danii złożyło 3 floreny na Mszę św. w jego intencji. W dniu 13 stycznia 1913 r. z kolei kwotę 7 florenów na Mszę św. za jego duszę przysłała Katarzyna Nizioł z Ameryki. Drugie nabożeństwo żałobne w tym roku w tej samej intencji zamówione zostało w dniu 23 lipca⁵².

Warto zaznaczyć, że po śmierci wikariusza również miejscowi działacze docenili jego wkład w rozwój gospodarczy i społeczny regionu. Przykładowo podczas walnego zebrania członków Kasy Stefczyka dnia 23 lutego 1908 r. obecny na nim proboszcz „podniósł, że tutejsza Spółka poniosła w roku bieżącym stratę przez śmierć nieodżałowanego śp. ks. Floryana Zielańskiego zastępcy przełożonego Zarządu. Podnosząc gorliwą pracę i niezwykle zalety serca zmarłego, wezwał członków, aby przez powstanie uczcić jego pamięć, co też wszyscy członkowie natychmiast uczynili”⁵³.

Wyrazem wdzięczności dla ks. Floriana Zielańskiego była też decyzja członków Kasy Stefczyka roku 1908, aby część czystego zysku z prowadzonej działalności w wysokości 34 koron 75 halerzy przeznaczyć na zakup portretów nieżyjących, a zasłużonych dia-

⁵¹ Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokołowie 1898-1918, b. s., poz. 7-35/1908.

⁵² APS, Liber stipendiorum 1903-1913, b. s.

⁵³ Księga protokołów z Walnych Zebrań Spółki Oszczędności i Pożyczek, s. 16.

łączy spółki: Piotra Podstawskiego i ks. Floriana Zielańskiego⁵⁴. O kapłanie pamiętano także w późniejszych latach. W dniu 19 lutego 1911 r. walne zebranie działaczy Kasy Stefczyka postanowiło wydzielić z Funduszu Humanitarnego kwotę 100 koron, którą przeznaczono na wzniesienie nagrobków dla byłego proboszcza ks. Stanisława Nyrkowskiego oraz ks. Floriana Zielańskiego. Takie same środki finansowe zatwierdzono na ten cel w dniu 22 lutego 1914 r.⁵⁵

W kilka miesięcy po śmierci ks. Floriana Zielańskiego sokołowski wikariat objął **ks. Piotr Niedziałek**. Kapłan ten urodził się w dniu 27 czerwca 1882 r. w podrzeszowskiej Boguchwale. Wykształcenie średnie zdobył w I Wyższym Gimnazjum w Rzeszowie. W opinii nauczycieli był bardzo dobrym uczniem, co pozwalało mu niemal corocznie otrzymywać wysokie, choć nie celujące oceny. W teście szkole w maju i czerwcu 1904 roku złożył egzamin dojrzałości⁵⁶. Po maturze został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Na uczelni tej przez cztery lata studiował filozofię i teologię. Uwieńczeniem tego wysiłku intelektualno-formacyjnego było przyjęcie sakramentu kapłaństwa w Przemyślu dnia 21 czerwca 1908 r.⁵⁷

Niedługo po święceniach, jako neoprezbiter, młodzieniec trafił do Sokołowa. Informację o podjęciu przez niego obowiązków duszpasterskich proboszcz ks. Franciszek Stankiewicz przekazał do urzędu dziekańskiego dnia 28 lipca 1908 r. W tym miasteczku ks. Piotr Niedziałek pracował jako wikariusz do roku 1911. Przez pierwszy rok pozostawał jedynym pomocnikiem proboszcza, a od 1909 roku współpracował na tym polu z katechetą ks. Michałem Klajewiczem. Wedle zachowanych pisanych świadectw przez trzy lata szkolne, 1908/1909, 1909/1910 i 1910/1911, nauczał religii w jednoklaso-

⁵⁴ B. Walicki, *Dzieje Banku Spółdzielczego w Sokołowie Małopolskim 1905-2005*, Sokołów Małopolski 2005, s. 86.

⁵⁵ Księga protokołów z Walnych Zebrań Spółki Oszczędności i Pożyczek, s. 29, 41.

⁵⁶ *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1897*, s. 29; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1899*, s. 85; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1900*, s. 87; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1901*, s. 45; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1902*, Rzeszów 1902, s. 108; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1903*, Rzeszów 1903, s. 145; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1904*, Rzeszów 1904, s. 73.

⁵⁷ AAPrz, APK, Tabela służbowa ks. Piotra Niedziałka.

wych szkołach powszechnych funkcjonujących w Trzebusce, Wólce Sokołowskiej i sąsiedniej Wólce Niedźwiedzkiej⁵⁸.

Podobnie jak jego poprzednik, i on także zaangażował się w działalność sokołowskiej Spółki Oszczędności i Pożyczek. Nie pełnił, co prawda, żadnej funkcji we władzach spółdzielni, ale aktywnie włączał się w dyskusje na temat kierunków jej rozwoju. Przykładowo w roku 1908 wielokrotnie apelował o to, by obręb działalności kasy poszerzyć o gminę jednostkową w Trzebusce, oddaloną od Sokołowa zaledwie o 2,5 km. Dzięki zabiegom wikariusza walne zebranie członków Kasy Stefczyka podjęło decyzję, że nie będzie czyniło przeszkód w tej kwestii⁵⁹.

Od samego początku drogi kapłańskiej ks. Piotr Niedziałek charakteryzował się wrażliwością na potrzeby biednych oraz Kościoła, zarówno lokalnego, jak i powszechnego. Już w pierwszym roku swojego kapłaństwa duchowny ofiarował po 1 koronie na świętopietrze, prowadzenie misji zagranicznych oraz Boży Grób w Jerozolimie⁶⁰. Rok później złożył 2 korony na Boży Grób⁶¹. W roku 1910 ofiarował pod 2 korony na Boży Grób i na świętopietrze⁶². W późniejszym czasie złożył 2 korony na Hospicjum Polskie w Rzymie⁶³. Rok później wpłacił po 2 korony na świętopietrze i na misje zagraniczne, a także po 1 koronie na Boży Grób w Jerozolimie, na dzieło Dzieciństwa Jezus i na Hospicjum Polskie w Rzymie⁶⁴. W roku 1913 przekazał z kolei po 2 korony na świętopietrze i na Hospicjum Polskie w Rzymie⁶⁵. W roku 1936 złożył 6 zł na organizację diecezjalnego kongresu eucharystycznego⁶⁶. Stałą formację kapłańską duchowny realizował m.in. poprzez uczestnictwo w rekolekcjach zorganizowanych w domu rekolekcyjnym we Lwowie w roku 1910⁶⁷.

⁵⁸ Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokołowie 1898-1918, b. s., poz. 208/1908; Dziennik dla nauki religii w parafii Sokołowskiej 1900-1912, b. s.; *Zmiany*, KDP, 1908, z. 7-8, s. 302; *Schematismus na rok 1909*, s. 152.

⁵⁹ Księga protokołów z Walnych Zebrań Spółki Oszczędności i Pożyczek, s. 24.

⁶⁰ *Wykaz składek na cele religijne w roku 1908*, KDP, 1909, z. 3, s. 162-163.

⁶¹ *Wykaz składek na cele religijne od 1 marca 1909 do 1 kwietnia 1910*, s. 231.

⁶² *Wykaz składek na cele religijne w roku 1910*, s. 250.

⁶³ *Wykaz składek na cele religijne za czas od 1/4 1910 do 31/3 1912*, s. 137.

⁶⁴ *Wykaz ofiar na cele religijne złożonych od 1 kwietnia 1912 do 31 marca 1913*, s. 126-129, 131, 133.

⁶⁵ *Wykaz składek na cele religijne po koniec marca 1914 r.*, s. 201, 203.

⁶⁶ *Dalszy ciąg składek P. T. Księży na cele diec. Kongresu Eucharystycznego*, KDP, 1936, z. 6, s. 192.

⁶⁷ *Wykaz kapłanów, którzy odprawili rekolekcje w r. 1910*, KDP, 1911, z. 1, s. 42.

Msze św. w intencji Związku Mszalnego celebrował m.in. w latach: 1923, 1929, 1931 i 1938⁶⁸. Kapłan został także członkiem Związku Misyjnego Kleru⁶⁹.

Z początkiem sierpnia 1911 roku ks. Piotr Niedziałek opuścił Sokołów i objął wikariat w Jarosławiu. Była to duża parafia licząca ogółem 22.004 katolików, którzy mieszkali w sąsiedztwie 182 protestantów i 6.176 Żydów. Większość wiernych zamieszkiwała sam Jarosław, zaś reszta pobliskie wsie: Kidałowice, Koniaczów, Kruhel Pawłosiowski, Kruhel Pełkiński, Makowisko, Muninę, Ożańsko, Pawłosiów, Pełkinię, Sobiecin, Surochów, Szczytną, Szuwsko z Setnymi, Tywonię, Wierzbną i Wólkę Pełkińską. Duszpasterstwem kierował proboszcz ks. Stefan Fus, który korzystał z pomocy trzech wikariuszów i sześciu katechetów. Tak duża ilość kapłanów była podyktowana istniejącymi potrzebami. W mieście funkcjonowały: gimnazjum, jedna dziewięcioklasowa i trzy czteroklasowe szkoły żeńskie oraz jedna pięcioklasowa i trzy czteroklasowe męskie, a nadto piętnaście szkół ludowych w innych miejscowościach. Wierni zrzeszeni byli w Bractwach: Trójcy Świętej, Przenajświętszego Sakramentu, Różańcowym, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości, a także w Apostolstwie Serca Jezusowego, Stowarzyszeniu Świętych Aniołów Stróżów, Stowarzyszeniu Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo i Sodalicji Mariańskiej⁷⁰.

Po dwóch latach pobytu w Jarosławiu młody kapłan walnie przyczynił się do powstania miejscowej „Składnicy towarowej”, o którą – jak zapisano w roku 1914 – „bardzo się starał i dotąd jest tam bardzo czynny jako dyrektor”⁷¹. Ks. Piotr Niedziałek był zatroskany również o oświatę wiernych, zwłaszcza wśród uboższych i niższych warstw społeczeństwa. Przejawem tej wrażliwości było jego przystąpienie w styczniu 1912 roku do jarosławskiego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej⁷². Jego zaangażowanie w działalność tej organizacji sprawiło, że szybko został wybrany do władz koła⁷³, a podczas posiedzenia jego zarządu w dniu 5 listopada 1912 r. włączono go do prezydium zarządu i wskazano na stanowisko zastępcy sekreta-

⁶⁸ *W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 1923, z. 1-2, s. 50; *W sprawie Związku Mszalnego*, KDP, 1929, z. 1-2, s. 23, *Związek mszalny diecezji przemyskiej*, KDP, 1931, z. 1, s. 19; *W sprawie Związku mszalnego diecezji przemyskiej*, KDP, 1938, z. 1, s. 83.

⁶⁹ J. Balicki, *Związek Misyjny Kleru*, KDP, 1926, z. 10, s. 212.

⁷⁰ *Zmiany*, KDP, 1911, z. 7-8, s. 469; *Schematismus na rok 1912*, s. 116-117.

⁷¹ *Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej*, s. 276-277.

⁷² *Sprawozdanie Zarządu Koła Towarzystwa „Szkoły Ludowej” w Jarosławiu za rok administracyjny 1911*, Jarosław 1912, s. 31.

⁷³ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1911*, Kraków 1912, s. 46*.

rza w miejsce Bronisława Kowalskiego. Wchodził również w skład Wydziału Komisji Czytelniano-Odczytowej TSL jako zastępca przewodniczącego i jako taki w 1912 roku włączył się chętnie w akcję wiecową w sprawie upaństwowienia szkół średnich TSL na Kresach. W jej ramach zaprezentował referaty podczas zgromadzeń w Łazach Szwarzmanowskich, Pełkiniach, Tywonii, Wierzbnej i Wólce Pełkińskiej (w dwóch ostatnich miejscowościach dwukrotnie). Nadto w tym samym roku wygłosił odczyt „Żywot i działalność ks. Piotra Skargi” w Łazach Szwarzmanowskich⁷⁴. Będąc na parafii jarosławskiej, w roku szkolnym 1912/1913 ks. Piotr Niedziałek wstąpił też do Towarzystwa Bursy Polskiej im. Mikołaja Kopernika w Jarosławiu⁷⁵.

W dniu 1 grudnia 1915 r. ks. Piotr Niedziałek został skierowany na ekspozyturę w Lipowcu w drohobyckim wikariacie rejonowym. Była to wiejska placówka składająca się z Lipowca, Rolowa z Bojarami, Słońska i Wróblewic. W tych pięciu miejscowościach mieszkało 909 wiernych, do których należy doliczyć 24 emigrantów. Żyli oni w otoczeniu 5.123 grekokatolików, 11 protestantów i 102 Żydów. Parafianie korzystali z murowanego kościoła pw. św. Anny wzniesionego w roku 1912, który został konsekrowany jednak dopiero po dziesięcioleciu. Oprócz tego dwukrotnie w miesiącu była sprawowana Msza św. w drewnianej kaplicy w Słońsku. Do obowiązków rządcy placówki należało m.in. katechizowanie w czterech szkołach, a także kierowanie Bractwami: Wstrzemięźliwości i Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej oraz Stowarzyszeniem Świętych Aniołów Stróżów⁷⁶. Jako ekspozyt w Lipowcu w terminie wiosennym, w dniach 16-17 maja 1923 r., ks. Piotr Niedziałek złożył egzamin konkursowy na proboszcza. Jego ważność została później przedłużona *pro semper* dekretem L. 3252/29 z dnia 27 maja 1929 r.⁷⁷

Na początku 1930 roku, z dniem 29 stycznia, ks. Piotr Niedziałek otrzymał instytucję kanoniczną na probostwo w Żołyni w dekanacie leżajskim. Wcześniej, w dniu 18 grudnia 1929 r., kapłan uzyskał prezentę na to stanowisko ze strony kolatora kościoła żołyńskiego hr. Alfreda Potockiego. Instalacja odbyła się w obecności członków komitetu parafialnego i dziekana ks. Czesława Brody z Leżajska⁷⁸. Nową parafię objął po dziekanie leżajskim ks. Tomasz Frankiewicz zmarłym w dniu 4 października 1929 r. w 78. roku

⁷⁴ *Sprawozdanie Zarządu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Jarosławiu za rok administracyjny 1912*, Jarosław 1913, s. 2, 15-17, 31.

⁷⁵ *Sprawozdanie Bursy Polskiej im. Kopernika w Jarosławiu za rok 1912/13*, Jarosław [1913], s. 10.

⁷⁶ *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 69.

⁷⁷ *Zmiany*, KDP, 1923, z. 5-8, s. 116; Tabela służbowa ks. Piotra Niedziałka.

⁷⁸ W. Jagustyn, *50-ta rocznica śmierci ks. Piotra Niedziałka*, „Fakty i Realia”, 2008, nr 5, s. 10.

życia i 54. roku kapłaństwa. Placówka ta liczyła 6.715 wiernych mieszkających razem z 670 Żydami w Żołyni z Bikówką i Kopaniami, części Białobrzegów, Brzozie Stadnickiej, części Gwizdowa i części Zmysłówki. Duże potrzeby duszpasterskie wpłynęły na fakt, że proboszcz mógł liczyć na pomoc katechety i jednego bądź dwóch wikariuszów. Przez pewien czas w Żołyni rezydowali też miejscowy rodak, emerytowany katecheta rzeszowski ks. Bronisław Karakulski oraz emerytowany proboszcz z archidiecezji lwowskiej ks. Ignacy Rakszyński. Służba Boża była sprawowana w murowanym kościele pw. św. Jana Kantego konsekrowanym w roku 1902, jak również w kaplicach znajdujących się w Gwizdowie i w Żołyni Górnej przy ochronce Sióstr Służebniczek Dębickich⁷⁹.

Jak zapisał w jego biogramie ks. Władysław Jagustyn: „Z chwilą objęcia probostwa w Żołyni ks. Piotr Niedziałek miał 48 lat życia i 22 lata kapłaństwa. Przyszedł z doświadczeniem duszpasterskim do wielkiej i rozległej terytorialnie parafii (aktualnie na tym terenie jest 5 parafii). W tamtym okresie każdy proboszcz był również zobowiązany do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Nowy proboszcz od początku dał się poznać jako dobry gospodarz, miłujący Boga i ludzi, wiernych i ziemię. Wzorowo prowadzona gospodarka rolna przyczyniła się również do szerzenia kultury rolnej w całej parafii. Wielu młodych mężczyzn i dziewcząt znajdowało pracę na plebanii i w gospodarstwie, dzięki temu młodzi nie musieli wyjeżdżać <<za chlebem>> za granice kraju”⁸⁰.

Staraniem proboszcza do wybuchu II wojny światowej w parafii powstały: oddział Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, dwa oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet oraz po cztery oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (jeden rychło został rozwiązany), jak również Parafialny Związek Akcji Katolickiej⁸¹. Wśród parafian ks. Piotr Niedziałek popularyzował czytelnictwo książek i prasy religijnej, zachęcał do prenumeraty wartościowych czasopism. Miał swój wkład w organizowanie kursów oświatowych dla analfabetów, a także szkoleń rolniczych, pszczelarskich i hodowlanych. W jego biogramie, opublikowanym w 50. rocznicę śmierci, przeczytać można: „Wspierał katolickie organizacje młodzieżowe, dzięki temu młodzi mogli opierać się prądom innowierczym i socjalistów, którzy na róż-

⁷⁹ *Zmiany*, KDP, 1929, z. 10-11, s. 188; *Zmiany*, KDP, 1930, z. 1, s. 58; *Schematismus pro anno Domini 1933*, Premislae MCMXXXIII, s. 92; *Schematismus pro anno Domini 1935*, Premislae MCMXXXV, s. 61; *Schematismus pro anno Domini 1937*, Premislae MCMXXXVII, s. 93; *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemyśl 1938, s. 93.

⁸⁰ W. Jagustyn, s. 10.

⁸¹ *Schematyzm na rok 1938*, s. 93.

ne sposoby usiłowali zarzucić swoje sieci i prądy nowinkarskie na młode pokolenie. (...) Lata 30-te, w jakich przyszło duszpasterzować proboszczowi, to również czas kryzysu gospodarczego i powiększającej się nędzy. Rodzące się ludowe ruchy chłopskie były stale pod kontrolą ze strony gorliwego duszpasterza. Być może dzięki temu na terenie parafii nie doszło do krwawych rozruchów chłopskich i przelewu bratniej krwi w czasie słynnych strajków chłopskich. Proboszcz widział powiększającą się wokół nędzę i wzywał parafian do przeciwstawienia się jej i sam angażował się w niesienie pomocy najbardziej ubogim i potrzebującym⁸².

Kapłan nie pozostał obojętny na rozmaite inicjatywy społeczne rodzące się w parafii żołyńskiej. W okresie przed wybuchem II wojny światowej ks. Piotr Niedziałek spełniał społeczną funkcję przewodniczącego Związku Żołyniaków. Jako taki z ochotą odpowiedział na pomysł zorganizowania II Zjazdu Żołyniaków, który odbył się w dniach 3-4 lipca 1938 r. Od roku 1931 piastował przez wiele lat stanowisko przewodniczącego rady nadzorczej miejscowej Kasy Stefczyka, promując zasady zdrowego kapitalizmu i wspierając rozwój gospodarczy regionu. Rezygnację z tej godności złożył dopiero w styczniu 1940 roku. Działal aktywnie w Komitecie Budowy Szkoły w Żołyńi od chwili ukonstytuowania się tego ciała w dniu 20 listopada 1932 r.⁸³ Miał również wkład w założenie i rozwój Straży Grobowej w Żołyńi. Powstała ona właśnie w okresie międzywojennym, za czasów jego proboszczowania i odtąd nieodwołalnie wtopiła się w krajobraz obyczajowo-kulturalny tej wsi⁸⁴.

W okresie okupacji niemieckiej proboszcz żołyński śpieszył ze wsparciem dla osób wysiedlonych i biednych. Wybawił wiele osób od wywozu do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty do Niemiec. Nie odmawiał pomocy ukrywającym się Żydom. Korzystał wówczas ze współpracy z rodakami, którzy schronili się w rodzinnej miejscowości: ks. Janem Skoczylasem i ks. Juliuszem Barzyckim. Pozwoliło to na ocalenie zabytkowych i cennych aparatów liturgicznych, kielichów mszalnych, dużego dzwonu⁸⁵.

Przedstawiając sylwetkę ks. Piotra Niedziałka, wskazać trzeba także jego aktywność w organizacjach kapłańskich. Kapłan włączył

⁸² W. Jagustyn, s. 11.

⁸³ *II Zjazd Żołyniaków 3-4 lipca 1938 r.*, „Fakty i Realia”, 2008, nr 6, s. 12; A. Bonusiak, *W okresie międzywojennym*, w: *Dzieje Żołyńi*, red. W. Bonusiak, Żołyńia 1998, s. 275-276, 325, 328; W. Bonusiak, *Podczas II wojny światowej*, w: *Dzieje Żołyńi*, s. 417; E. Czop, *Oświata i kultura (1918-1939)*, w: *Dzieje Żołyńi*, s. 357.

⁸⁴ M. Katnik-Kowalska, *Jubileusz Honorowej Straży Grobowej w Żołyńi*, „Fakty i Realia”, 2005, nr 4, s. 10.

⁸⁵ W. Jagustyn, s. 11.

się od samego początku w prace Związku Kapłanów „Unitas” założonego w diecezji przemyskiej. Na zebraniu założycielskim w dniu 18 maja 1920 r. został wybrany jako jeden z pięciu członków zarządu tego stowarzyszenia duchownych. O jego zaangażowaniu i działalności na niwie społeczno-gospodarczej najlepiej świadczą liczne pisma pochwalne, które kapłan otrzymał od instytucji świeckich. I tak w dniu 31 grudnia 1911 r. walne zebranie członków Kasy Stefczyka wręczyło mu dyplom dziękczynny za założenie spółdzielni. Liczne podziękowania wiązały się z jego pracą jako dyrektora składnicy kółek rolniczych w Jarosławiu i prezesa rady nadzorczej składnicy kółek rolniczych w Drohobyczu. Duchowny otrzymał także pisemne odznaczenie za „wydatną pracę” od starostwa powiatowego w Łańcucie. Liczne przejawy aktywności kapłana na polu społecznym i duszpasterskim zostały docenione przez władzę duchowną. W dniu 30 września 1926 pismem L. 3996 ks. Piotr Niedziałek został mianowany wicedziekanem drohobyckim. Pół roku później, dnia 28 stycznia 1927 r., proboszcz w Lipowcu otrzymał kościelne odznaczenie *Expositorio Canonicali*. W roku 1936 został z kolei wyróżniony przywilejem noszenia rakiety i mantoletu. Już w okresie Polski Ludowej, dekretem L. 269/52 z 25 stycznia 1952 r., otrzymał awans na dziekana leżajskiego⁸⁶.

Ks. Piotr Niedziałek zmarł w Żołyni w dniu 12 kwietnia 1958 r.⁸⁷ Jego zwłoki złożono w rodzinnym grobowcu w Boguchwale. Pamięć o jego życiu i dokonaniach trwa jednak w Żołyni po dziś dzień. Świadczą najlepiej o tym słowa zapisane w pół wieku po jego zgonie: „Wiele osiągnięć na polu zaangażowania społecznego i duszpasterskiego zaowocowało dobrym wychowaniem kolejnego pokolenia żołyńiaków. Do wyróżniających Żołyńię postaw moralnych i duchowych zaliczyć można wielką liczbę osób z wyższym wykształceniem i charakterystyczną liczbę powołań do stanu duchownego. Wielkim szacunkiem ks. Piotr Niedziałek otaczał każdą rodzinę, a szczególnie te, w których rodziło się powołanie do kapłaństwa czy zakonu. Dzięki takiej postawie duszpasterza Bóg hojnie obdarzał żołyńską parafię powołaniami i przez długi czas mówiono, że to ziemia kapłańska i błogosławiona. Wierzę, że dobre czyny ks. Piotra Niedziałka idą za Nim przed tron Boży. A kolejnym pokoleniom niech służą za wzór”⁸⁸.

Po odejściu z Sokołowa ks. Piotra Niedziałka, nowym wikariuszem sokołowskim został **ks. Kazimierz Lach**. Przyszedł on

⁸⁶ *Zmiany*, KDP, 1926, z. 10, s. 217; *Zmiany*, KDP, 1927, z. 2, s. 74; *Zmiany*, KDP, 1936, z. 3, s. 134; *Kronika*, „Ziemia Przemyska”, 1927, nr 6, s. 3; Tabela służbowa ks. Piotra Niedziałka.

⁸⁷ *Zmiany w diecezji*, KDP, 1958, z. 5-6, s. 174.

⁸⁸ W. Jagustyn, s. 11.

na świat w dniu 27 lutego 1886 r. w Strzelczyskach k/Mościsk. Po ukończeniu nauki w stopniu podstawowym, w latach 1900-1907 uczęszczał do gimnazjum państwowego w Przemyślu. Według jego tabeli służbowej z Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu, potrafił dobrze posługiwać się językami: polskim, ruskim i niemieckim. Przez nauczycieli oceniany był jako bardzo dobry i zdolny uczeń, klasyfikowany corocznie ze stopniem pierwszym, w niektórych latach nawet z odznaczeniem. Studia gimnazjalne młodzieniec uwieńczył w roku 1907 egzaminem dojrzałości, który zdał z odznaczeniem⁸⁹.

Matura pozwoliła mu na wstąpienie do Seminarium Duchownego w Przemyślu, co zresztą deklarował wcześniej jako abiturient. Na uczelni tej przez cztery lata zdobywał wykształcenie filozoficzne i teologiczne. Formację ku kapłaństwu zakończył poprzez przyjęcie święceń prezbiteratu. Miały one miejsce w katedrze przemyskiej w dniu 29 czerwca 1911 r., czyli w święto Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Sakrament kapłaństwa otrzymał z rąk rządcy diecezji przemyskiej bpa Józefa Sebastiana Pelczara⁹⁰.

Pierwszą placówką duszpasterską, na którą skierowano ks. Kazimierza Lacha, była parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Sokółowie. Miejscowy wikariat objął dokładnie w miesiąc po święceniach, w dniu 29 lipca 1911 r. Dwa dni później proboszcz sokołowski powiadomił o tym fakcie Konsystorz Biskupi w Przemyślu. Na zajmowanym stanowisku wikariusz wspomagał rządcę parafii ks. Franciszka Stankiewicza. Przez pierwszy rok pracy pozostawał jego jedynym pomocnikiem, a od roku 1912 współpracował z katechetą ks. Stanisławem Woźnym. Ogółem praca ks. Kazimierza Lacha przy sokołowskim kościele pw. Ducha Świętego, pełniącym tymczasowo funkcję świątyni parafialnej, trwała pięć lat. W międzyczasie jednak uzyskiwał urlopy wypoczynkowe, jak dla przykładu w lipcu 1912 roku⁹¹.

⁸⁹ *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Przemyślu za rok szkolny 1900*, Przemyśl 1900, s. 33; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Przemyślu za rok szkolny 1903*, Przemyśl 1903, s. 36; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Przemyślu za rok szkolny 1904*, Przemyśl 1904, s. 35; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Przemyślu za rok szkolny 1905*, Przemyśl 1905, s. 38; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu za rok szkolny 1906*, Przemyśl 1906, s. 39; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu za rok szkolny 1907*, Przemyśl 1907, s. 43, 46.

⁹⁰ AAPrz, APK, Tabela służbowa ks. Kazimierza Lacha; *Święcenia kapłanów*, KDP, 1911, z. 6, s. 307.

⁹¹ Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokółowie, b. s., poz. 213/1911; tamże, poz. 175/1912; *Zmiany*, KDP, 1911, z. 7-8, s. 469; *Schematismus pro anno Domini 1912*, s. 159.

Jak przekazują zachowane dokumenty, przynajmniej w roku szkolnym 1911/1912 kapłan prowadził katechezę w szkołach powszechnych czynnych w Trzebusce, Wólce Sokołowskiej i Wólce Leżajskiej. Prawdopodobnie zadanie to kontynuował w następnych latach⁹². Wikary sokołowski aktywnie włączył się nie tylko w życie religijne, ale także społeczno-kulturalne Sokołowa. Jako przykład można podać jego zaangażowanie w pracę władz Kasy Stefczyka. Dnia 22 czerwca 1912 r. kapłan wszedł w skład Rady Nadzorczej tej spółdzielni oszczędnościowo-kredytowej. Praca owa trwałaby zapewne o wiele dłużej, ale zrezygnował z niej w roku 1913, na skutek szykanowania proboszcza i spraw religijnych przez niektórych działaczy⁹³.

Z Sokołowa ks. Kazimierz Lach odszedł w dniu 1 marca 1916 r. Władza duchowna skierowała go wówczas na analogiczną placówkę w 4,5-tysięcznym Brzozowie. Tam pracował przez rok, do dnia 31 marca 1917 r. Wspomagał wówczas proboszcza ks. Marcina Białego i podejmował współpracę z katechetami: ks. Jakubem Szypułą, ks. Antonim Szpiłą, ks. Stanisławem Głodowskim oraz powiatowym inspektorem szkół ks. Kazimierzem Dutkiewiczem i ks. Józefem Bielawskim. Zajmował się głoszeniem słowa Bożego i udzielaniem sakramentów w murowanym kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Liczbę miejscowych wiernych szacowano wówczas na 3.139 osób, do których należy doliczyć 187 emigrantów. Do zwykłej pracy duszpasterskiej należało też opiekowanie się Żywym Różańcem i Bractwami: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Różańcowym, Świętej Rodziny, Św. Anny i Wstrzemięźliwości. Liczne obowiązki nie przeszkodziły młodemu kapłanowi w zdaniu, poza terminem, egzaminu konkursowego na proboszcza⁹⁴.

Następnie, z dniem 1 kwietnia 1917 r., ks. Kazimierz Lach został skierowany do parafii pw. św. Anny i św. Michała Archanioła w Dydni w dekanacie jaćmierskim, gdzie zaczął wypełniać obowiązki administratora miejscowej parafii. Przejął je po administratorze ks. Janie Warzesze, który otrzymał miesięczny urlop na poratowanie zdrowia. Powierzone mu zadanie ks. Kazimierz Lach wypełniał niedługo, bowiem już 23 maja tegoż roku ordynariusz przemyski zatwierdził go na stanowisku proboszcza tej parafii⁹⁵.

Zaznaczyć tu należy trudności, jakie były wikariusz sokołowski miał w objęciu przeznaczonej mu parafii. Otóż miejscowi

⁹² Dziennik dla nauki religii w parafii Sokołowskiej 1900-1912, b. s.

⁹³ Księga protokołów z Walnych Zebrań Spółki Oszczędności i Pożyczek, s. 36-37.

⁹⁴ *Zmiany*, KDP, 1916, z. 2, s. 45; *Zmiany*, KDP, 1917, z. 3-4, s. 86; *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 54.

⁹⁵ *Zmiany*, KDP, 1917, z. 3-4, s. 85-86; *Zmiany*, KDP, 1917, z. 5-6, s. 102.

wierni chcieli na tym stanowisku widzieć raczej dotychczasowego administratora ks. Jana Warzechę. To jednak ks. Kazimierza Lacha wybrała spośród trzech kandydatów przedstawionych przez kapitułę przemyską kolatorka parafii, M. Dydyńska. Konflikt nabral rumieńców, gdyż parafianie nie chcieli ani wypuścić dotychczasowego rządcy, ani wpuścić na plebanie nowego. W akcję zaangażowali się też nauczyciele, którzy podburzali wiernych przeciw „pańskiemu” księdzu. Sytuację udało się opanować jedynie dzięki pomocy wojska, o którą poprosił biskup. Dopiero bowiem pod osłoną oddziału żołnierzy ks. Warzecha odjechał do Tarnowca, gdzie objął stanowisko proboszcza, a ks. Kazimierz Lach mógł spokojnie przejąć wakujące probostwo, co nastąpiło w Wielki Czwartek roku 1917. Wojsko pozostało w Dydni jeszcze przez sześć tygodni, skutecznie uspokajając wzburzone nastroje społeczne⁹⁶.

Zarządzanie parafią dydnieńską wymagało od kapłana wiele wysiłku. Placówka ta liczyła bowiem wówczas około 7.500 wiernych. Oprócz tego na jej terenie mieszkało 1.500 grekokatolików, 200 Żydów oraz 350 emigrantów wojennych. Parafia obejmowała sieć dwunastu miejscowości: Dydnię, Falejówkę, Jabłonicę Ruską, Jabłonkę, Końskie, Krzemieną, Krzywe, Obarzym, Raczkową, Temeszów, Witryłów i Wydrnę. W każdej z tych wsi była szkoła powszechna, jedno- lub dwuklasowa, w której kapłani prowadzili katechizację. Ponadto w Krzemiennej, Temeszowie i Wydrnej znajdowały się kaplice przystosowane do sprawowania w nich kultu Bożego, a w Dydni funkcjonowała ochronka dla dzieci prowadzona przez Siostry Służebniczki. Początkowo ks. Kazimierz Lach miał do pomocy dwóch wikariuszów. Po oddzieleniu części parafii do nowo utworzonej placówki duszpasterskiej w Falejówce, liczba wikarych zmniejszyła się o połowę⁹⁷.

Nowy proboszcz dydnieński potrafił stłumić w sobie antypatię do swoich parafian. Ostatecznie poprzez gorliwą pracę duszpasterską całkowicie uśmierzył ich rozdrażnienie i nieufność i z biegiem czasu zyskał ich wdzięczność i oddanie. Szczególną życzliwość zyskał dzięki swojej autentycznej pobożności i bezinteresownemu zaangażowaniu w wiele działań parafialnych. Zdołał dokończyć prace wykończeniowe przy lokalnym murowanym kościele, konsekrowanym w roku 1882 przez bpa Ignacego Łobosa. Jeszcze w roku 1917 zbudował nową plebanie w stylu zakopiańskim. Dzięki jego staraniom wzniesiono

96 W. Jedynek, *Ks. Lach Kazimierz (1886-1941)*, w: *Świadkowie wiary Diecezji Przemyskiej z lat 1939-1964*, red. S. Zygarowicz, W. Jedynek, Przemysł 2001, s. 121-122.

97 *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 88.

też budynki gospodarcze, a około 1927 roku przebudowany został XIX-wieczny, dwukondygnacyjny spichlerz plebański⁹⁸.

Proboszcz wpłynął też na rozwój licznych bractw i stowarzyszeń katolickich, do których należały m.in.: III Zakon Świętego Franciszka, Stowarzyszenie Żywego Różańca, Apostolstwo Serca Jezusowego i Stowarzyszenie Świętych Aniołów Stróżów oraz Bractwa: Przenajświętszego Sakramentu, Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, Świętej Rodziny, Szkaplerzne, Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej i Wstrzemięźliwości. W drugiej połowie lat 30. XX wieku doprowadził do zaistnienia w parafii czterech oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, trzech oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów oraz dwóch oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Warto też podkreślić, że zasługi ks. Kazimierza Lacha zostały należycie ocenione przez władzę duchowną. W roku 1923 został przykładowo uhonorowany kościelną godnością *Expositorio Canonicali*. Stało się to na mocy dekretu nr 2619⁹⁹.

W formacji stałej kapłana ważne miejsce zajmowało jego członkostwo w Związku Mszalnym. Msze św. związkowe celebrował m.in. w latach: 1918, 1923, 1930 i 1937¹⁰⁰. Przed dniem 23 lutego 1912 r. ks. Kazimierz Lach zgłosił akces do kapłańskiego Towarzystwa „Charitas”. Został jego członkiem zwyczajnym w dziale rentowym, co wiązało się m.in. z comiesięczną wpłatą premii. Z racji przynależności do tego zrzeszenia po koniec 1916 roku złożył kwotę 660 koron¹⁰¹. W roku 1923 duchowny został przyjęty także do Związku Misyjnego Kleru. Kapłan uiścił składkę członkowską, otrzymując numer członkowski 101 i w pełni korzystał z praw i przywilejów Związku¹⁰².

Wspomnieć w tym miejscu trzeba, że kapłan chętnie odpowiadał na apele o wsparcie finansowe różnych dzieł pobożnych. Dla przykładu w 1911 roku złożył 2 korony na świętopietrze i 1 koronę na Hospicjum Polskie w Rzymie. W następnym roku przekazał na

⁹⁸ W. Jedynak, s. 122-123.

⁹⁹ *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 88; *Schematyzm na rok 1938*, s. 68; *Zmiany*, KDP, 1923, z. 5-8, s. 114.

¹⁰⁰ *W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 1918, z. 1, s. 19; *W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 1923, z. 1-2, s. 50; *Związek mszalny diecezji Przemyskiej*, KDP, 1930, z. 1, s. 40; *W sprawie Związku mszalnego diecezji przemyskiej*, KDP, 1936, z. 1, s. 23.

¹⁰¹ *Z Towarzystwa Charitas*, KDP, 1912, z. 2, s. 87; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Charitas” za lata 1914, 1915, 1916*, Przemysł 1917, s. 2, 5.

¹⁰² J. Balicki, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 1-2, s. 26; tenże, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 3-4, s. 60; tenże, *Związek Misyjny Kleru*, KDP, 1926, z. 10, s. 212.

oba te dzieła po 1 koronie. Przed wybuchem I wojny światowej, jako wikariusz sokołowski, ofiarował po 1 koronie na świętopietrze i na Hospicjum Polskie w Rzymie. Niejednokrotnie kapłan wspierał materialnie Seminarium Duchowne w Przemyślu i studiujących tam alumnów. Dla przykładu w roku 1923 przekazał dla ubogiego kleryka jedną sutannę. W następnym roku wsparł seminaryjną Bratnią Pomoc kwotą 5.000 Mp¹⁰³.

Dodać tu należy, że duchowny zaangażował się mocno w działalność Koła Misjonarskiego Jaćmiersko-Sanockiego. Tworzyła je nieliczna grupa kapłanów diecezjalnych z dekanatów jaćmierskiego i sanockiego, którzy podjęli się przeprowadzania misji ludowych. Motywem do tego była zachęta ze strony bpa Józefa Sebastiana Pelczara skierowana do duszpasterzy podczas wizytacji dekanatu jaćmierskiego w roku 1919. Koło Misjonarskie zainaugurowało swoją działalność misjami w Zarszynie na początku Wielkiego Postu w 1920 roku. Proboszcz dydyński zgłosił akces do grupy misjonarzy podczas zjazdu dekanalnego w październiku tegoż roku. Posługę misjonarską ks. Kazimierz Lach rozpoczął w dniu 15 maja 1921 r., przewodnicząc ćwiczeniom duchowym w pobliskiej Grabownicy. Jak zapisano: „Były one bardzo pożądane i upragnione przez lud. W parafii są już czerwoni towarzysze zajęci przy kopalniach; na nauki jednak uczęszczali pilnie i spowiedź odprawili wszyscy. Lud tu rozpolitykowany przez skrajną partję lewicową, lecz w gruncie uczciwy i kochający swą wiarę; młodzież tylko chwilowo obalamucona”¹⁰⁴. Głoszeniem nauk podczas misji ludowych ks. Kazimierz Lach zajmował się i w późniejszych latach. Przykładowo w wspólnie z ks. Stanisławem Knapem z Beska przewodniczył misjom w Brześcianach w dniach 17-21 października 1921 r., a razem z ks. Janem Wszółkiem z Czermnej w Stupnicy Polskiej w dniach 14-17 maja 1922 r. i w Jaśliskach od 29 maja do 2 czerwca 1922 r. Nadto w dniach 6-10 marca 1922 r. zorganizował misje w Dydni, które poprowadzili ks. Stanisław Knap i ks. Nowakowski¹⁰⁵.

Kapłan pracował w parafii w Dydni przez 23 lata. Podczas okupacji niemieckiej, w lipcu 1940 roku, został aresztowany przez gestapo. Stało się to na skutek donosu ze strony konfidentów. Ks. Kazimierz Lach został oskarżony o uczestnictwo w działalności

¹⁰³ *Wykaz składek na cele religijne za czas od 1/4 1910 do 31/3 1912*, s. 133, 138; *Wykaz ofiar na cele religijne złożonych od 1 kwietnia 1912 do 31 marca 1913*, s. 125, 132; *Wykaz składek na cele religijne po koniec marca 1914 r.*, s. 200, 203; J. Grochowski, *Podziękowanie*, KDP, 1923, z. 11-12, s. 164; tenże, *Podziękowanie od Bratniej Pomocy alumnów Sem. duch.*, s. 63.

¹⁰⁴ *XX, Kółko misjonarskie jaćmiersko-sanockie*, KDP, 1921, z. 7-9, s. 87-88.

¹⁰⁵ *Misje w r. 1921 i 1922*, KDP, 1923, z. 1-2, s. 53.

tajnej organizacji oraz współpracę z Armią Krajową. Razem z nim do aresztu trafili liczni parafianie, m.in. kierownik szkoły Józef Górecki, zarzuty w stosunku do kapłana były jednak najcięższe. Przez miesiąc był więziony w Sanoku, a następnie przeniesiony do Tarnowa, gdzie spędził w więzieniu dalsze trzy miesiące. Z Tarnowa proboszcz dydnieński został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przydzielono mu numer obozowy 5722. W dniu 12 grudnia 1940 r. trafił do hitlerowskiego obozu w Dachau. Oznaczony tam został numerem 22227. O okropności życia codziennego obozów nie trzeba chyba w tym miejscu pisać. Ciężka praca fizyczna, katowanie ze strony oprawców niemieckich, stały głód i szerzące się po obozie choroby były przyczyną częstych zgonów więźniów. Wśród ofiar znalazł się również ks. Kazimierz Lach, który zmarł w dniu 5 kwietnia 1941 r.¹⁰⁶

Wyrazem pamięci wiernych o ich proboszczu było również sprowadzenie z Dachau do Dydni, a następnie umieszczenie na miejscowym cmentarzu symbolicznych prochów kapłana. Dodać należy, że cierpienia zadane ks. Kazimierzowi Lachowi jako śłudze Chrystusa i jego męczeńska śmierć wpłynęły na nadanie mu zaszczytnego tytułu świadka wiary w okresie prześladowań chrześcijan przez systemy totalitarne XX wieku¹⁰⁷.

Po ks. Kazimierz Lachu jako wikariusz został skierowany do Sokołowa **ks. Wojciech Blajer**. Urodził się on w dniu 9 marca 1888 r. w miejscowości Wysoka położonej niedaleko Łańcuta. Jesienią 1901 roku rozpoczął naukę w I Wyższym Gimnazjum w Rzeszowie. Do szkoły tej uczęszczał przez osiem lat, nieodmiennie będąc klasyfikowanym na koniec roku ze stopniem pierwszym. W jego tabeli służbowej odnotowano, iż władał językami: polskim, niemieckim i łacińskim¹⁰⁸.

¹⁰⁶ *Księża zmarli od roku 1939*, KDP, 1947, z. 1-4, s. 35; J. F. Adamski, *Dydziński słownik biograficzny*, „Nasza Gmina Dydnia”, 2006, nr 2, s. 10.

¹⁰⁷ W. Jedynak, s. 120-121; S. Nabywaniec, *Szlakiem architektury sakralnej na Pogórzu Dynowskim*. Gmina Dydnia, w: *Ochrona środowiska, walory przyrodnicze i rozwój turystyki w dolinie Sanu. Konferencja naukowo-techniczna „Błękitny San”, Dubiecko 21-23 kwietnia 2005 roku*, Dynów 2005, s. 226; B. Walicki, *Świadek Chrystusowy – wikariusz sokołowski ks. Kazimierz Lach*, „Kurier Sokołowski”, 2006, nr 3, s. 16-17.

¹⁰⁸ AAPrz, APK, Tabela służbowa ks. Wojciecha Blajera; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1902*, s. 97; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1903*, s. 140; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1904*, s. 68; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1905*, Rzeszów 1905, s. 65; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1906*, Rzeszów 1906, s. 61; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k.*

Po złożeniu egzaminu dojrzałości w roku 1909 młodzieniec wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Na tej uczelni spędził cztery kolejne lata. Był to dla niego czas wyteźzonej nauki filozofii i teologii, a także duchowego przygotowania do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Formację tę zakończył w 1913 roku. Świecenia subdiakonatu otrzymał w dniu 15 czerwca, diakonatu 22 czerwca, a prezbiteratu 29 czerwca tegoż roku¹⁰⁹.

Pierwszą placówką duszpasterską młodego kapłana była Błazowa w dekanacie tyczyńskim, gdzie od dnia 20 lipca 1913 r. pracował jako wikary. W parafii tej duszpasterzował niemal trzy lata, do 10 lutego 1916 r. Współpracował tam z drugim wikariuszem: wpieryw ks. Stanisławem Kmiotkiem, a po jego odejściu do Dubiecka, z ks. Józefem Jandziszakiem z Osobnicy. W międzyczasie, w okresie od 27 października 1914 r. do 25 listopada 1915 r. spełniał funkcję administratora błazowskiej parafii po śmierci proboszcza ks. Leona Kwiatkowskiego, który zmarł w dniu 11 października 1914 r. Później pozostawał do dyspozycji nowego proboszcza ks. Edwarda Glatzela¹¹⁰.

Do pierwszej placówki duszpasterskiej kapłana należały następujące miejscowości: miasteczko Błazowa oraz pobliskie wioski i przysiółki: Białka, Kąkolówka, Lecka, Łączki, Łęgi, Matulnik, Mokłuczka, Stanik Mały i Wielki oraz Wilczak. Ogółem mieszkało w nich 10.080 katolików, do których trzeba dodać 861 emigrantów, a także 1.048 Żydów. Wiele dzieci należało do Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów, zaś osób dorosłych do następujących Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Różańcowego, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Nabożeństwa celebrowane były w murowanym kościele pw. św. Marcina wzniesionym w latach 1896-1900. Naukę religii prowadzono w dziewięciu szkołach, w tym w pięcioklasowej w miejscu. Już na tej parafii neoprezbiter dał się poznać nie tylko jako zaangażowany na polu duszpasterskim, lecz również jako działacz społeczny. Przez pewien czas piastował funkcję prezesa czytelnicy w Kółku Rolniczym w Górnej Błazowej. Jego staraniem niemal co niedziela były tam organizowane odczyty, wykłady

I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1907, Rzeszów 1907, s. 62; Sprawozdanie Dyrekcji c.k. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1908, Rzeszów 1908, s. 38; Sprawozdanie Dyrekcji c.k. I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1909, Rzeszów 1909, s. 44.

¹⁰⁹ *Ogłoszenie święceń wyższych, KDP, 1913, z. 5-6, s. 161.*

¹¹⁰ *Zmiany, KDP, 1913, z. 7-8, s. 186; Zmiany, KDP, 1915, z. 3, s. 33, 35; Zmiany, KDP, 1915, z. 4, s. 57; Zmiany, KDP, 1915, z. 5, s. 73.*

badź „przedstawienia obrazów świetlnych”, a w czasie bożonarodzeniowym także opłatek¹¹¹.

W dniu 26 lutego 1916 r. ks. Wojciech Blajer otrzymał aplikację do Sokołowa. Informację o jego przybyciu do miasteczka proboszcz wystosował do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu z dniem 3 marca tegoż roku. Kapłan pracował tam zaledwie kilka miesięcy. Początkowo pozostawał na stanowisku wikariusza. Następnie, po śmierci proboszcza ks. Franciszka Stankiewicza, od 11 marca do 18 sierpnia sprawował zarząd na parafią sokołowską jako administrator. Później, po objęciu probostwa przez ks. Leona Szado, poruczono mu obowiązki wikariusza. Z Sokołowa kapłan odszedł w dniu 2 października 1916 r.¹¹²

Kolejną parafią, do której władza duchowna posłała ks. Wojciecha Blajera, był Sędziszów w dekanacie głogowskim. Aplikację do tego miejsca otrzymał w dniu 24 września 1916 r. W parafii tej przez sześć lat zajmował stanowisko wikarego, służąc pomocą proboszczowi, a zarazem dziekanowi ks. Pawłowi Sapeckiemu. Służba Boża była tam sprawowana w murowanej świątyni pw. Narodzenia Matki Bożej, zbudowanej w roku 1699. Wierni, których liczbę szacowano na 9.056 oraz 682 emigrantów, mogli przynależeć do Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów i Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Różańcowego, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Parafia obejmowała: miasteczko Sędziszów oraz pobliskie wioski: Będziemyśl, Boreczek, Borek Mały, Borek Wielki, Iwierzyce, Kawęczyn, Klęczany, Olchowa, Przedmieście, Sielec, Wolice Ługową i Wolice Piaskową. Nauka religii była prowadzona w pięciu szkołach wiejskich oraz pięcioklasowej w miejscu. Zadaniem tym zajmował się głównie katecheta ks. Jakub Mikoś, choć korzystał on przy tym również z pomocy wikariusza¹¹³.

W parafii sędziszowskiej ks. Wojciech Blajer zdał w dniach 12-13 października 1921 r. egzamin konkursowy na proboszcza. Niedługo później, gdyż w następnym roku, zgłosił swoją kandydaturę na konkurs na opróżnione probostwo we Frysztaku w dekanacie strzyżowskim. Po uzyskaniu aprobaty patronów: bpa Józefa Sebastiana Pelczara oraz hrabiego Juliana Mycielskiego, w dniu 15 października 1922 r. został mianowany proboszczem. Parafię prze-

¹¹¹ *Schematismus pro anno Domini 1914*, s. 239; *Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej*, s. 405.

¹¹² *Zmiany*, KDP 1916, z. 2, s. 44; *Zmiany*, KDP, 1916, z. 8-10, s. 134; Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokołowie, b. s., poz. 43/1916.

¹¹³ *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 84-85; *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis iuxta statum de mense Aprili A. D. 1919*, Premislae 1919, s. 21, 50; *Zmiany*, KDP, 1916, z. 8-10, s. 134; Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokołowie, b. s., poz. 104/1916.

jął z rąk administratora, wcześniejszego wikariusza, ks. Jana Roli, który nią tymczasowo zarządzał. We Frysztaku ks. Wojciech Blajer sprawował pieczę nad 5.140 wiernymi mieszkającymi w dziewięciu miejscowościach¹¹⁴.

Kapłan sfinalizował w roku 1924 rozbiórkę modrzewiowego kościoła frysztackiego z roku 1442. Jego staraniem wybudowano nowy, murowany kościół parafialny pw. Narodzenia Matki Bożej, który został poświęcony w dniu 23 października 1927 r. Obrzędu tego dokonał dziekan ks. Stanisław Kwiecieński. Później, dnia 30 kwietnia 1938 r., świątynia została konsekrowana przez przemyskiego biskupa pomocniczego Wojciecha Tomakę. Oprócz tego w roku 1946, dzięki zabiegom ks. Blajera, wybudowano kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Pstrągówce jako tymczasową świątynię dojazdową. Za budulec posłużyły m.in. materiały pozyskane z ponemieckich baraków wojskowych ze Stępiny. Ks. Wojciech Blajer sam ofiarował do nowego kościoła obraz Matki Bożej ze starej świątyni we Frysztaku. Poświęcenie obiektu miało miejsce w dniu 11 sierpnia 1946 r.¹¹⁵

Dla rozwoju duchowego parafian oraz zapewnienia opieki nad małymi dziećmi kapłan sprowadził do Frysztaka siostry ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanki). W działaniu tym znalazł sprzymierzeńca w osobie rządcy diecezji bpa Franciszka Bardy. Postarał się również o dobroczyńców, by znaleźć odpowiednie środki finansowe na uruchomienie zakładu opiekuńczego. Dzięki namowom proboszcza fundatorami ochronki zostali długoletni miejscowi burmistrz Jan Samolewicz i jego żona Aniela. Przybycie zakonnic na ziemię frysztacką nastąpiło w dniu 1 września 1937 r. Cztery dni później swoje podwoje otworzyła ochronka, której kierowniczką została s. Kinga. Już w pierwszych dniach w placówce znalazło kuratelę 60 dzieci¹¹⁶.

W okresie okupacji niemieckiej kapłan wytrwale trwał na swoim posterunku, dzieląc z parafianami niedole i niebezpieczeństwa tego trudnego czasu. Jego obecność była dla wiernych widocznym znakiem, zwłaszcza na przełomie lat 1944 i 1945, gdy w wyniku działań wojennych niemal całe miasto zostało zniszczone. Nic więc dziwnego, że w roku 1947 parafianie frysztaccy uroczyście uczcili

¹¹⁴ AAPrz, APK, Tabela służbowa ks. Wojciecha Blajera; *Zmiany*, KDP, 1921, z. 10-11, s. 130; *Zmiany* KDP, 1922, z. 7-8, s. 137, 139; *Zmiany* KDP, 1922, z. 9-12, s. 174; *Elenchus Cleri Dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924*, Premislae MCMXXIV, s. 75.

¹¹⁵ *Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej. Stan z dnia 01.12.2010 r.*, Rzeszów 2010, red. J. Buczek i in., s. 273, 291; A. Salwik, *Zastuchani w ciszę*, „Niedziela Południowa”, 2001, nr 36, s. I.

¹¹⁶ H. A. Łukasik, *Z historii Sióstr Sercanek we Frysztaku*, „Głos znad Wisłoka”, 2006, nr 2, s. 8-9.

20-lecie poświęcenia kościoła i 25-lecie proboszczowania ks. Wojciecha Blajera. W uroczystościach tych uczestniczyło 5.000 osób, w tym około trzydziestu kapłanów. Jak zapisał rok później świadek tych wydarzeń: „Cwierć wieku był z nami ks. Blajer. Każdy przejaw życia Frysztaka, czy to będzie dziedzina gospodarcza, kulturalna, społeczna, kształtował się w wielkiej mierze przy współpracy ks. Blajera. Nie rozkazywał, stojąc z boku, ale szedł z nami razem. W jednym szeregu. Jak równy z równymi. Dzielił z nami dobrą i złą dolę. Cała parafia za podszeptem serca myślała, że trzeba przy tej okazji powiedzieć Jubilatowi, że ceni jego pracę, że pamięta jego trud, że miłością go darzy i przywiązaniem. W tym celu zawiązał się komitet parafialny złożony początkowo z 80, a potem rozszerzony do 100 ludzi. (...) Postanowiono ofiarować ks. Blajerowi sutannę prałatońską, wydać drukiem kronikę kościoła we Frysztaku oraz przygotować uroczystość, w czasie której można by przebiegnąć myślą te wszystkie wydarzenia, które w roku 1947 wypadło święcić”. Pięć lat później, z okazji 30-lecia pracy duszpasterskiej we Frysztaku, kapłan otrzymał z rąk wiernych swój olejny portret¹¹⁷.

Przedstawiając sylwetkę ks. Wojciecha Blajera, wspomnieć należy o jego przynależności do rozmaitych organizacji. Był on m.in. czynnym członkiem kapłańskiego Towarzystwa „Charitas”. Jako taki do roku 1917 złożył na cele związkowe kwotę 267 koron 84 halerze¹¹⁸. W roku 1923 wstąpił również do Związku Misyjnego Kleru. Po uiszczeniu składki członkowskiej kapłan otrzymał numer członkowski 46 i mógł w pełni korzystać z praw i przywilejów Związku¹¹⁹. Został przyjęty również do Związku Mszalnego, a Msze św. celebrowane z racji przynależności do niego sprawował m.in. w latach: 1920, 1926 i 1933¹²⁰. Często okazywał też hojność względem różnych dzieł pobożnych i osób potrzebujących. Przykładowo już jako neoprezbiter przekazał 2 korony na świętopietrze i 1 koronę na prowadzenie misji zagranicznych. W roku 1936 przekazał z kolei 3 zł na zorganizowanie diecezjalnego kongresu eucharystycznego¹²¹.

¹¹⁷ J. L., *Reportaż z uroczystości jubileuszowych ku czci ks. prałata Wojciecha Blajera we Frysztaku*, „Gazeta Frysztacka”, 2005, nr 6, s. 6-7; S. Staryszak, *To było 50 lat temu*, „Gazeta Frysztacka”, 2005, nr 6, s. 5.

¹¹⁸ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Charitas” za lata 1914, 1915, 1916*, s. 5.

¹¹⁹ J. Balicki, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 1-2, s. 25; tenże, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 3-4, s. 60.

¹²⁰ *W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 1920, z. 1, s. 24; *W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 1926, z. 1, s. 52; *Związek mszalny Diecezji przemyskiej*, KDP, 1933, z. 1, s. 8.

¹²¹ *Wykaz skladek na cele religijne po koniec marca 1914 r.*, s. 201, 205; *Wykaz dotychczasowych ofiar P. T. Księży na cele diec. Kongresu Eucharystycznego*, KDP, 1936, z. 2, s. 85.

W uznaniu zasług na polu społecznym i religijnym kapłan otrzymał liczne odznaczenia. Należał do nich m.in. złoty medal w uznaniu działań społecznych przyznany mu w dniu 15 września 1937 r. Ze strony kościelnej ks. Wojciech Blajer został uhonorowany dnia 30 września 1926 r. odznaczeniem *Expositorio Canonicali*, a dnia 23 sierpnia 1930 r. przywilejem noszenia rakiety i mantoletu¹²². W dniu 13 czerwca 1932 r. proboszcz frysztacki otrzymał nominację na wicedziekana strzyżowskiego. Cztery lata później, z dniem 30 września 1936 r., awansował na stanowisko dziekana strzyżowskiego, na co wpłynęła m.in. rezygnacja dotychczasowego dziekana ks. Tytusa Mermona¹²³.

Piastując stanowisko wikariusza rejonowego, duchowny brał udział m.in. w kongregacjach dziekańskich, niejednokrotnie zabierając głos w toczących się dyskusjach. Przykładowo w roku 1934 włączył się do omawiania referatu poświęconego zabezpieczeniu temporalistów oraz nowym inwentarzom majątku plebańskiego. W roku 1937 wygłosił szerszy referat *Metody duszpasterstwa wobec nowoczesnych trudności w życiu parafialnym*. Wskazał w nim ponadczasowe środki duszpasterskie, które jednak należy dostosowywać do aktualnych potrzeb: głoszenie kazań, sakrament pokuty, bractwa kościelne i Akcję Katolicką, katechizację, opiekę nad chorymi, misje i rekolekcje, wizytowanie parafian, akcje charytatywne oraz bibliotekę parafialną i propagowanie prasy katolickiej. Poddał również wniosek, by kapłani każdego dekanatu dobrowolnie opodatkowali się po 1 zł miesięcznie, a uzyskane kwoty posłużyły na zabezpieczenie środków dla uczestnictwa chłopców z tychże dekanatów w kursach na Katolickim Uniwersytecie Ludowym w Ujeździe; propozycja ta spotkała się z powszechną aprobatą obecnych¹²⁴.

W międzyczasie, w roku 1932, ks. Wojciech Blajer został powołany na instruktora dekanalnego Akcji Katolickiej. Jako taki w dniach 27 i 28 września 1932 r. wziął udział w kursie Akcji Katolickiej zorganizowanym w Przemyślu przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Od dnia 2 czerwca 1937 r. pozostawał wizytatorem nauki religii. Ponadto w latach 40. i 50. XX wieku spełniał zadania proboszcza-konsultora. W dniu 15 lutego 1947 r. Pius XII mianował go natomiast szambelanem (podkomorzym) papieskim. Duchowny wziął też aktywny udział w synodzie diecezji przemyskiej zorgani-

¹²² *Zmiany*, KDP, 1926, z. 10, s. 217; *Zmiany*, KDP, 1930, z. 7-8, s. 305.

¹²³ *Zmiany*, KDP, 1932, z. 7-9, s. 277; *Zmiany*, KDP, 1936, z. 10, s. 287.

¹²⁴ *Sprawozdanie z kongregacji XX. Dziekanów*, KDP, 1934, z. 11-12, s. 308; *Sprawozdanie z Kongregacji Przew. Ks. Ks. Dziekanów*, KDP, 1937, z. 11-12, s. 244-250.

zowanym przez biskupa przemyskiego Franciszka Bardę w dniach 13-14 kwietnia 1955 r.¹²⁵

W tym samym czasie, w kwietniu 1955 roku, stan zdrowia ks. Wojciecha Blajera uległ nagłemu pogorszeniu. Kapłan zmarł w oktawę Bożego Ciała, w dniu 16 czerwca tegoż roku. Ekspozycja z plebanii do kościoła odbyła się na drugi dzień. 18 czerwca 1955 r. Msze św. w intencji spokoju jego duszy odprawiło we frysztackim kościele ponad stu księży. W ostatniej drodze i złożeniu ciała do grobu uczestniczyły rzesze parafian.

Warto tu przytoczyć charakterystykę kapłana, którą zanotował badacz dziejów parafii frysztackiej: „Przyjście Księdza Wojciecha Blajera do Frysztacka spowodowało odnowę parafii. Dzięki zdolnościom organizatorskim i pobożności życia potrafił zjednać sobie parafian i ukierunkować ich na budowę nowego Kościoła. (...) Znamiennym jest, że charakteryzując postać Ks. Wojciecha Blajera często podkreślano, iż był człowiekiem <<twardym>> i wymagającym wobec siebie, ale dla otoczenia był pełen życzliwości i serdeczności. Był człowiekiem radosnym, lubiącym żarty (...). Ksiądz Prałat W. Blajer wypełniał swoją służbę do końca swoich dni, zyskując sobie ogromną wdzięczność parafian”¹²⁶.

Po odejściu z Sokołowa ks. Wojciecha Blajera jego miejsce zajął **ks. Franciszek Kotula**. Kapłan ten urodził się w dniu 19 stycznia 1878 r. w Budziwoju. Był synem Kazimierza i Marii z domu Stachurskiej. Po zdobyciu wykształcenia w szkole powszechnej w Budziwoju, w latach 1891-1899 kontynuował naukę w gimnazjum rzeszowskim. Wedle ocen końcowych był bardzo dobrym uczniem, corocznie klasyfikowanym ze stopniem pierwszym¹²⁷. W roku 1902

¹²⁵ Tabela służbowa ks. Wojciecha Blajera; *Sprawozdanie z kursu Akcji Katolickiej dla Księży Instruktorów dekanalnych, odbytego w Przemysłu w dniach 27 i 28 września 1932 r.*, KDP, 1932, z. 10-11, s. 306; *Zmiany*, KDP, 1947, z. 5-7, s. 107; *Synod Diecezji Przemyskiej odprawiony w dniach 13 i 14 kwietnia 1955 roku w Przemysłu pod przewodnictwem Dra Franciszka Bardy Biskupa Przemyskiego ob. łac.*, Przemysł 1957, s. 30, 38.

¹²⁶ S. Staryszak, s. 5; B. Walicki, *Proboszczowie parafii w Sokołowie Małopolskim w XX wieku*, „Studia Regionalne”, 2009-2010, nr 3-4, s. 130-131.

¹²⁷ *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1892*, Rzeszów 1892, s. 36; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1893*, Rzeszów 1893, s. 64; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1894*, s. 39; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1895*, s. 34; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1896*, Rzeszów 1896, s. 66; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1897*, s. 35; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gim-*

młodzieniec został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemysłu. Formację ku kapłaństwu uwieńczył przyjęciem sakramentu święceń w dniu 1 lipca 1906 r.¹²⁸

Droga kapłańska ks. Franciszka Kotuli wiodła przez wiele placówek duszpasterskich. Jako neoprezbiter, w miesiąc po przyjęciu kapłaństwa, został skierowany do Gniewczyny w dekanacie przeworskim. Podjął tam obowiązki kooperatora przy proboszczu, a zarazem wicedziekanie ks. Józefie Ciasnosze. Była to rozległa parafia obejmująca kilkanaście wiosek: Głogowiec, Gniewczynę, Gorzyce, Jagiełę, Trynczę, Ubieszyn, Wólkę Brzuchowską, Wólkę Małkową i Wólkę Ogryzkową oraz część Bud Łańcuckich, Chodaczowa, Manaansterza i Zmysłówki. Ogółem mieszkało tam 8.290 katolików i 121 Żydów. Nauka religii była prowadzona w siedmiu szkołach. Przy murowanym kościele pw. św. Mateusza z końca XIX wieku działały Bractwa: Świętej Rodziny, Świętego Izydora i Wstrzemięźliwości, a także Apostolstwo Serca Jezusowego i Żywy Różaniec. W parafii gniewczyńskiej młody kapłan przebywał przez trzy lata, do końca czerwca 1909 r. Po jego odejściu nowym wikariuszem został z kolei neoprezbiter ks. Józef Lech¹²⁹.

W okresie od dnia 1 lipca do dnia 30 listopada 1909 r. ks. Franciszek Kotula spełniał podobną funkcję w Izdebkach, w brzozowskim wikariacie rejonowym. Pracował tam jako kooperator *ad personam*, wspomagając proboszcza ks. Ignacego Antoniewskiego. Pod jego kuratelę trafiło wówczas 2.906 wiernych zamieszkujących Izdebki i Hłudno. Duszpasterstwo obejmowało m.in. posługę sakramentalną i kaznodziejską w drewnianej świątyni pw. św. Michała Archanioła, wzniesionej w roku 1604 i konsekrowanej w roku 1745. Wierni mogli należeć do Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości oraz Żywego Różańca. Wśród dzieci propagowane było Stowarzyszenie Świętych Aniołów Stróżów, one same zaś uczęszczały na katechezę prowadzoną w trzech szkołach ludowych¹³⁰.

Następnie, w okresie od dnia 1 grudnia 1909 r. do dnia 31 marca 1911 r., kapłan z Budziwoja pracował w Krasiczynie, w dekanacie przemyskim zamiejskim. Podjął tam obowiązki wikariusza przy proboszczu ks. Józefie Rogulskim. Pod opieką duszpasterską

nazyum w Rzeszowie za rok szkolny 1898, s. 83; Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1899, s. 89.

¹²⁸ AAPrz, APK, Tabela służbowa ks. Franciszka Kotuli; F. Malak, *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996, s. 143; Z. Domino, *Ksiądz Franciszek Kotula z Budziwoja, proboszcz z Malawy*, „Głos Tyczyna”, 2009, nr 11, s. 12.

¹²⁹ *Zmiany*, KDP, 1909, z. 7-8, s. 409-410; *Schematismus pro anno Domini 1907*, s. 179.

¹³⁰ *Schematismus pro anno Domini 1910*, s. 75-76.

znajdowało się tam 2.366 wiernych, którzy razem z 210 Żydami zamieszkiwali miasteczko i okoliczne wioski: Komarę, Korytniki, Krasicę, Kreczkową, Mielnów, Nahórczany, Olszany, Rokszyce, Śliwnicę, Tarnawce i Zamarylesie (Zalesie). Dzieci zdobywały wykształcenie w czteroklasowej szkole w Krasiczynie, dwuklasowej w Tarnawcach oraz czterech jednoklasowych. Kapłani sprawowali służbę Bożą w kościele pw. św. Marcina i św. Barbary. Opiekowali się Apostolstwem Serca Jezusowego, Żywym Różańcem, Stowarzyszeniem Miłosierdzia Św. Wincentego á Paulo oraz Bractwami: Przenajświętszego Sakramentu, Szkaplerznym, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Nadto ich posługa duszpasterska obejmowała troskę o szpital ubogich, jak również dom zakonny sióstr służebniczek¹³¹.

Później, w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 31 lipca 1911 r., ks. Franciszek Kotula duszpasterzował w Kurzynie, w dekanacie rudnickim. W pracy kapłańskiej wspomagał tam ekspozyta ks. Leona Ziębkę, otaczając pieczę duchową 7.016 wiernych. Była to filia parafii pysznickiej, składająca się z Kurzyny i dziesięciu okolicznych miejscowości. Istniała tam szkoła dwuklasowa w miejscu oraz pięć jednoklasowych: w Jarocinie, Borkach, Golcach, Wólce Tanewskiej i Dąbrówce. Przy kościele pw. św. Marii Magdaleny działalność prowadziły też Apostolstwo Modlitwy i Bractwa: Przenajświętszego Sakramentu, Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, Różańcowe i Wstrzemięźliwości. Na tej placówce wikariusz przeżył m.in. wizytację kanoniczną parafii przeprowadzoną przez ordynariusza diecezji przemyskiej. Relacja z tego wydarzenia przekazała, że wikariusz mieszkał wówczas w dość obszernej wikarówce wzniesionej niedaleko kościoła. Dodać należy, że podczas wizytacji docenione zostały kaznodziejskie zdolności ks. Franciszka Kotuli, gdyż w dniu 21 czerwca poruczono mu m.in. wygłoszenie kazania na sumie w obecności bpa Józefa Sebastiana Pelczara¹³².

W dniu 1 sierpnia 1911 r. władza duchowna przeniosła ks. Franciszka Kotulę do Kamienia, należącego wówczas również do dekanatu rudnickiego. W Kurzynie zastąpił go natomiast wikariusz dobrzechowski ks. Jan Henczel. Wspomnieć tu można, że kapłan z Budziwoja był pierwszym w historii wikariuszem tej młodej, bo utworzonej w roku 1907 parafii. Na zaprowadzenie tam wikariatu duży wpływ miała wizytacja kanoniczna dokonana w dniach 28-29 maja 1911 r. przez bpa Józefa Sebastiana Pelczara. Ujawniła ona, że obowiązki duszpasterskie są zbyt duże, by proboszcz mógł je

¹³¹ Tamże, s. 51; *Zmiany*, KDP, 1909, z. 11, s. 591.

¹³² *Zmiany*, KDP, 1911, z. 4, s. 224; *Schematismus pro anno Domini 1912*, s. 226-227; *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej, której dokonał w tym roku J. E. ks. Biskup J. S. Pelczar w dekanacie rudnickim*, KDP, 1911, z. 9, s. 528.

samodzielnie wypełniać. W sprawozdaniu wizytacyjnym zapisano bowiem: „Z odpowiedzi [dzieci szkolnych] przekonał się Arcypasterz, że potrzeba koniecznie przeznaczyć do Kamienia osobnego ks. katechetę, bo ks. proboszcz nie jest w stanie sam podolać pracy w tak licznej parafii”¹³³. Sytuacja ta nie powinna dziwić, jako że młoda parafia liczyła aż 6.062 wiernych z Kamienia i kolejnych 572 mieszkających w Steinau, którzy żyli w sąsiedztwie 46 protestantów i 276 Żydów. W pierwszej z tych miejscowości istniały trzy szkoły: czteroklasowa, dwuklasowa i jednoklasowa, a ponadto w Steinau kolejna jednoklasowa. Aktywne były też: Apostolstwo Serca Jezusowego, Żywy Różaniec oraz trzy Bractwa: Przenajświętszego Sakramentu, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Jednym z zadań poruczonych ks. Franciszkowi Kotuli była pomoc proboszczowi w celebrowaniu nabożeństw w murowanym kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i w katechizowaniu uczniów wszystkich szkół funkcjonujących w parafii. Oprócz tego duchowny angażował się na niwie kulturalnej. Roztoczył m.in. opiekę nad amatorskim kołem teatralnym działającym przy włościańskim „Sokole”. W wielu sferach życia społecznego wyrećzał też proboszcza, który nie wykazywał większych inicjatyw, skupiając się raczej na zwykłej pracy duszpasterskiej i kontynuowaniu działań zainicjowanych przez jego poprzedników¹³⁴.

Później, od dnia 1 lipca 1913 r., ks. Franciszek Kotula spełniał obowiązki wikariusza parafii Majdan Kolbuszowski w dekanacie głogowskim, a jego miejsce w Kamieniu zajął neoprezbiter ks. Jan Siłka. Okręg nowej placówki, oprócz samego miasteczka, obejmował: Brzostową Górę, Dębę z Porębami Dębskimi, Hutę Komorowską, Krzatkę z Maziarnią, Klatki z Trzósową Ścieszką, Rozalin, Tarnowską Wolę i Poddziale. Na terenie tym odnotowano wówczas obecność 9.159 wiernych, do których należy dodać 935 emigrantów, a także 2 protestantów i 1.000 Żydów. Przy proboszczu ks. Tomaszu Machu duszpasterzował tam również drugi wikariusz, ks. Mateusz Józef Fus. Punktem centralnym w parafii był murowany kościół pw. św. Bartłomieja Apostoła wzniesiony w roku 1791 i konsekrowany rok później. Był on ośrodkiem, przy którym rozwinęły się: Trzeci Zakon Świętego Franciszka, Żywy Różaniec, Stowarzyszenie Świętych Aniołów Stróżów oraz Bractwa: Serca Jezusowego, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Katecheza była prowadzona w dziewięciu szkołach, w tym: czteroklasowych w miejscu i Hucie Komorowskiej oraz

¹³³ *Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej*, s. 524.

¹³⁴ *Zmiany*, KDP, 1911, z. 7-8, s. 469; *Schematismus pro anno Domini 1912*, s. 222; M. Story, *Duszpasterstwo przy parafii Kamień k./Rudnika nad Sanem*, Kamień 2005, s. 135, 154, 156.

dwuklasowej w Dębie¹³⁵. W parafii tej duchowny pracował niemal przez dwa lata, gdyż od dnia 9 czerwca 1915 r. przebywał prawdopodobnie na urlopie zdrowotnym. Zaznaczyć należy, że w tym czasie, z powodu choroby, otrzymał zapomogę z kapłańskiego Towarzystwa „Charitas” w wysokości 300 koron¹³⁶.

Z dniem 1 grudnia 1916 r. ks. Franciszek Kotula otrzymał aplikację do parafii sokołowskiej. Pomagał tam w pracy duszpasterskiej nowemu proboszczowi ks. Leonowi Szado. Podjął też współpracę z miejscowym katechetą ks. Stanisławem Woźnym i rezydentem ks. Ignacym Kanią. Parafia sokołowska liczyła wówczas 7.227 wiernych, a obejmowała oprócz miasta: Trzebuskę z Kątami, Turzę, Wólkę Leżajską i Wólkę Sokołowską z Rękawem. Nowy wikary wspierał proboszcza nie tylko w wypełnianiu zadań liturgicznych, lecz również w pracy z organizacjami katolickimi¹³⁷.

Duszpasterstwo tego kapłana na ziemi sokołowskiej trwało tylko kwartał. Już bowiem w dniu 20 lutego 1917 r. skierowano go na analogiczne stanowisko w Staromieściu w dekanacie rzeszowskim, gdzie pracował do roku 1920. Zastąpił na tym stanowisku ks. Andrzeja Mikołajczyka przeznaczonego w jego miejsce do Sokołowa. Pomagając proboszczowi ks. Władysławowi Kisielewiczowi, celebrował nabożeństwa i szafował sakramenty w murowanym, neogotyckim kościele pw. św. Józefa, a czasami również w kaplicy pw. św. Huberta w Miłocinie. Liczbę miejscowych wiernych szacowano wówczas na 4.257 osób, przy czym pamiętać trzeba o 260 emigrantach. Zamieszkiwali oni: rzeszowskie Staromieście, Górkę, Miłocin, Nową Wieś i Trzebowniko. Katecheza była prowadzona w pięciu szkołach, zaś parafianie mogli należeć do Apostolstwa Serca Jezusowego i Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Różańcowego, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości¹³⁸. Jako wikary w Staromieściu, w dniach 17-18 kwietnia 1918 r. ks. Franciszek Kotula zdał egzamin konkursowy na proboszcza¹³⁹.

Dodać tu trzeba, że już jako młody kapłan troszczył się o swoją stałą formację duchową. Jako przykład tego można wskazać m.in. uczestnictwo w różnych rekolekcjach. Jedne z takich ćwiczeń duchownych odbył w domu rekolekcyjnym we Lwowie w roku

¹³⁵ *Zmiany*, KDP, 1913, z. 7-8, s. 186-187; *Schematismus pro anno Domini 1914*, s. 90-91.

¹³⁶ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Charitas” za lata 1914, 1915, 1916*, s. 14.

¹³⁷ *Zmiany*, KDP, 1916, z. 11-12, s. 152; *Schematismus pro anno Domini 1912*, s. 128-129.

¹³⁸ *Zmiany*, KDP, 1917, z. 2, s. 60; *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 173-174, 288; *Elenchus iuxta statum de mense Aprilii A. D. 1919*, s. 33.

¹³⁹ *Zmiany*, KDP, 1918, z. 4-5, s. 83.

1910¹⁴⁰. Msze św. w intencji Związku Mszalnego sprawował m.in. w latach: 1921, 1927 i 1934¹⁴¹. W roku 1923 duchowny wstąpił do Związku Misyjnego Kleru. Kapłan szybko wpłacił składkę członkowska, po czym otrzymał numer członkowski 107, co umożliwiło mu korzystanie w pełni z praw i przywilejów Związku¹⁴². Zarówno jako młodzieniec, jak i będąc w dojrzałym wieku, nie pozostawał głuchy na apele i prośby o datki na różne cele religijne. I tak w roku 1912 przekazał 1 koronę na świętopietrze. Podobnie złożył 1 koronę na ten sam cel przed samym wybuchem I wojny światowej. W roku 1936 przekazał 5 zł na organizację diecezjalnego kongresu eucharystycznego¹⁴³.

Na początku 1920 roku kapłan został mianowany proboszczem parafii Malawa¹⁴⁴. Kanoniczna instalacja odbyła się w dniu 5 lutego 1920 r. Zastąpił na tym stanowisku dotychczasowego rządce parafii ks. Antoniego Grymskiego, który z administratury malawskiej został przeniesiony do Widelki. Jak zapisano, „Gdy nadszedł wyznaczony termin przybycia do naszej parafii nowego proboszcza, gospodarze ubrani w barwne stroje krakowskie, wyjechali po niego na koniach z trąbkami do granic parafii. Banderia w zasadzie wyjeżdżała tylko po księdza biskupa, gdy przybywał do parafii na wizytację. Ten zaszczyt jednak spotkał też nowego proboszcza. Cały orszak, przejeżdżając przez wieś, obwieszczał wszystkim przy pomocy trąbek o niezwyklej uroczystości we wsi. Banderię prowadził były naczelnik gminy Walenty Szczepański. Dzwony kościelne miały również dzwonić podczas przejazdu, nawet ludzie już byli do tego wyznaczeni, jednak ksiądz Antoni Grymski nie zezwolił na to”¹⁴⁵.

Parafia powierzona ks. Franciszkowi Kotuli należała do wikariatu rejonowego w Tyczynie. Było to probostwo wolnego nadania. Teren ten zamieszkiwało 1.730 wiernych, do których doliczyć trzeba 50 emigrantów. Liczbę Żydów określano na 26 osób. Do zwykłych obowiązków kapłana, oprócz szafowania sakramentów i sakramen-

¹⁴⁰ *Wykaz kapłanów, którzy odprawili rekolekcje w r. 1910*, s. 41.

¹⁴¹ *W sprawie Związku mszalnego*, KDP, 1921, z. 1-3, s. 30; *W sprawie Związku Mszalnego*, KDP, 1927, z. 1, s. 28; *Związek mszalny diecezji przemyskiej*, KDP, 1934, z. 2, s. 51.

¹⁴² J. Balicki, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 1-2, s. 26; tenże, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 3-4, s. 60; tenże, *Związek Misyjny Kleru*, KDP, 1926, z. 10, s. 211.

¹⁴³ *Wykaz ofiar na cele religijne złożonych od 1 kwietnia 1912 do 31 marca 1913*, s. 126; *Wykaz składek na cele religijne po koniec marca 1914 r.*, s. 201; *Dalszy ciąg składek P. T. Księży na cele diec. Kongresu Eucharystycznego*, KDP, 1936, z. 4-5, s. 153.

¹⁴⁴ *Zmiany*, KDP, 1920, z. 1, s. 27; *Zmiany*, KDP, 1920, z. 2, s. 42.

¹⁴⁵ A. Hołota, L. Jamrozek, *Malawa w czasach dawnych i dzisiaj*, Rzeszów 2006, s. 89.

taliów, przewodniczenia pogrzebom i głoszenia kazań, należało także nauczanie religii w jednej szkole¹⁴⁶. W Malawie duchowny zajął się m.in. świątynią parafialną, która w roku 1919 została pokryta blachą w miejsce wcześniejszego gontu. Oprócz tego za punkt honoru przyjął dobre zagospodarowanie plebanii i gruntów plebańskich. To ostatnie zadanie było dość trudne, gdyż do tej pory większość gruntów nie była uprawiana. Z inicjatywy kapłana zrealizowane zostały liczne prace na rzecz miejscowej społeczności. Jako przykład przytoczyć można budowę drogi o twardej nawierzchni prowadzącej przez całą Malawę. Zaangażował się w działalność różnych instytucji społeczno-gospodarczych. Doprowadził do zaistnienia Kasy Stefczyka i mleczarni. Dzięki jego zabiegom rozwinęło się Kółko Rolnicze. Wspierał też Ochotniczą Straż Pożarną oraz Drużynę Bartoszową. Idąc za wskazaniem zarządzeń biskupich i kurialnych, proboszcz założył też w Malawie Akcję Katolicką¹⁴⁷.

Będąc rządcą parafii malawskiej, ks. Franciszek Kotula musiał zmierzyć się z ogromnym wyzwaniem – budową nowego kościoła. Dawna drewniana świątynia z roku 1721 spłonęła dnia 6 maja 1921 r. Pozbawiona miejsca kultu parafia musiała udźwignąć ciężar budowy, a nabożeństwa celebrowano tymczasowo w prowizorycznej kaplicy zorganizowanej na plebanii oraz w kościółku pw. św. Marii Magdaleny. Problemy potęgowała panująca wówczas zła koniunktura gospodarcza. Jednak dzięki pracy kapłana oraz zaangażowaniu ze strony parafian już po dwóch latach oddany został do użytku nowy murowany kościół w stylu neogotyckim. W roku 1923 poświęcił go biskup pomocniczy diecezji przemyskiej bp Karol Józef Fischer, a pięć lat później, w dniu 27 sierpnia 1928 r., konsekrował go ordynariusz przemyski bp Franciszek Barda¹⁴⁸.

W międzyczasie na kapłanie spoczywał obowiązek uzupełnienia brakującego wyposażenia: sprzętów, naczyń i szat liturgicznych, gdyż tylko niewielką część zdołano uratować z płonącej świątyni. W okna prezbiterium wprawione zostały kolorowe witraże ufundowane przez proboszcza, Piotra Cynara i innych parafian. Zaprowadzono również wystrój kościoła dostosowany do neogotyckiego stylu budowli. W świątyni zainstalowano trzy ołtarze, z których główny zakupiono dzięki wsparciu wiernych z Ameryki, zaś dwa boczne środkami miejscowych parafian. Dla szafowania sakramentu pokuty zaprowadzono dwa konfesjonały. Zakupiono też nowoczesne organy muzyczne. Prace sfinalizowała budowa ogrodzenia placu kościelnego i murowanej dzwonnicy. Aby w odpowiedni sposób docenić

¹⁴⁶ *Elenchus pro anno Domini 1924*, s. 77.

¹⁴⁷ M. Czarnota, *Ksiądz Franciszek Kotula. Kapłan – wychowawca – gospodarz 1873-1944*, „Dzień Rzeszowa”, 2004, nr 80, s. 4.

¹⁴⁸ *Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej*, s. 686.

wartość tego dzieła, należy pamiętać o panującej wówczas inflacji, która stale dewalutowała zgromadzone fundusze. Przed samą wojną kapłan doprowadził do zakupu trzech dzwonów w firmie Szwalbego w Bielsku-Białej. Zaznaczyć trzeba, że dla upamiętnienia proboszcza jednemu z nich parafianie nadali imię „Franciszek”¹⁴⁹.

Ks. Franciszek Kotula był człowiekiem dużej dyscypliny wewnętrznej, wymagającym zarówno od siebie, jak i od innych. Trudno mu było tolerować niedbalstwo i swobodę obyczajów. Stąd początkowy okres jego pracy w Malawie upłynął pod znakiem konfliktów z wiernymi. Warto tu wspomnieć, że istnienie parafii malawskiej ważyło się przez dłuższy czas, a biskup rozważał nawet projekt przyłączenia jej do parafii w Krasnem. Z biegiem czasu proboszcz zyskał akceptację u wiernych, a sam przystosował się do lokalnych warunków. Do końca życia jednak cechował go pewien upór, obowiązkowość oraz wymagająca postawa. Do lokalnej anegdoty przeszło zachowanie proboszcza względem pary narzeczonych, która przyszła prosić o zapowiedzi przedślubne, a nie potrafiła wykazać się odpowiednią znajomością prawd wiary. Kapłan, nie przebijając w słowach i czynach, wziął wówczas laskę i traktując nią przyszłego pana młodego, nauczył go szacunku do Kościoła¹⁵⁰.

Działalność kapłana przebiegała nie tylko na niwie duszpasterskiej, lecz również społecznej, moralnej i kulturalnej. Aktywnie włączył się w propagowanie wiedzy i umiejętności rolniczych wśród miejscowych parafian. Podjął działania w celu zlikwidowania rozpowszechnionego nałogu pijaństwa, które stanowiło wówczas istną plagę. Warto zaznaczyć, iż sam wielokrotnie organizował zebrania wiejskie, na których poddawał nowe, cenne inicjatywy oraz poruszane były problemy dotyczące życia wioski. Działalność duszpasterska ks. Franciszka Kotuli była bardzo przejrzysta, a wpływały na to m.in. coroczne szczegółowe sprawozdania z dochodów parafii i ich rozdyponowania, które składał parafianom na zakończenie starego roku. W uznaniu zasług, na mocy dekretu nr 5074, proboszcz malawski został w roku 1931 uhonorowany ze strony kościelnej przywilejem noszenia rakiety i mantoletu¹⁵¹.

W okresie II wojny światowej kapłan wielokrotnie wykazał się mężną postawą. Przykładowo sam zgłosił się jako zakładnik i poręczyciel za jednego ze swoich parafian, wielodzietnego ojca. Wspierał aktywnie ruch oporu. Za jego wiedzą na wieży kościoła przechowywano broń należącą do placówki Armii Krajowej „Sosna” ze Słociny. Bronił też dobra kościelnego przed niemieckim oku-

¹⁴⁹ M. Czarnota, s. 4; Z. Domino, s. 12; A. Hołota, L. Jamrozek, s. 90-96.

¹⁵⁰ M. Czarnota, s. 4; Z. Domino, s. 12.

¹⁵¹ Tabela służbowa ks. Franciszka Kotuli; *Zmiany*, KDP, 1931, z. 12, s. 454.

pantem. Uratował m.in. przed rekwizycją trzy nowe dzwony. Gdy dostarczono mu nakaz ich oddania, w porozumieniu z zaufanymi parafianami – Bronisławem Czarnotą i Franciszkiem Wiechem – zdjął dzwony z wieży i zakopał je w przedsionku. Hitlerowcom oddał zaś dwie sygnaturki oraz nieprzydatny z użytkowego punktu widzenia pęknięty XVIII-wieczny dzwon „Zygmunt”. Dzięki temu śmiałości i ryzykownemu przedsięwzięciu dzwony zostały ocalone, a później, przy pomocy żołnierzy radzieckich i ich sprzętu, zawieszono je z powrotem na dzwonnicy¹⁵².

Niestety, trudy wojenne odbiły się na zdrowiu i siłach ks. Franciszka Kotuli. Zmarł on w Malawie, niedługo po wkroczeniu wojsk sowieckich, w dniu 10 września 1944 r. Jego pochówek stał się dla miejscowej ludności demonstracją wdzięczności za pracę i posługę wrażliwego duszpasterza, dobrego gospodarza, inicjatora licznych działań społecznych. Właśnie na tym pogrzebie po raz pierwszy po wojnie zabily dzwony uratowane przed rekwizycją przez niemieckiego okupanta. Zwłoki kapłana zostały pochowane na cmentarzu grzebalnym w Malawie. Nowym miejscowym rządcą został krajan dotychczasowego proboszcza, ks. Franciszek Malak pochodzący z Hermanowej¹⁵³.

Ostatnim wikariuszem sokołowskim przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości był **ks. Andrzej Mikołajczyk**. Duchowny ten przyszedł na świat 30 października 1886 r. Jego rodzinną miejscowością była wieś Mazury, należąca wówczas do parafii Ranizów. Urodził się w rodzinie Kazimierza i Ewy z domu Warchoń. Był młodzieńcem bardzo zdolnym. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w latach 1900-1908 kontynuował naukę gimnazjalną w Rzeszowie. Pierwsze cztery lata uczęszczał do I Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie, zaś cztery kolejne do nowo utworzonego II Gimnazjum. Oceniany był jako uczeń bardzo dobry; dwie pierwsze klasy skończył nawet „ze stopniem pierwszym z odznaczeniem”. Egzamin dojrzałości zdał z wynikami celującymi w roku 1908¹⁵⁴.

Złożywszy egzamin dojrzałości, młodzieniec wstąpił na elitar-

¹⁵² M. Czarnota, s. 4; Z. Domino, s. 16; A. Hołota, L. Jamrozek, s. 132.

¹⁵³ *Księża zmarli od roku 1939*, s. 37; F. Malak, s. 155; M. Czarnota, s. 4; B. Walicki, *Wikariusz sokołowski ks. Franciszek Kotula*, „Kurier Sokołowski”, 2006, nr 8-9, s. 22-23.

¹⁵⁴ *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1901*, s. 39; *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1902*, s. 101; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1903*, s. 142; *I Sprawozdanie Dyrekcji c.k. II Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1905*, Rzeszów 1905, s. 93; *IV Sprawozdanie Dyrekcji c.k. II Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1908*, Rzeszów 1908, s. 62.

na Akademię Rolniczą w Dublanach k/Lwowa. Studia na tej uczelni sfinalizował pomyślnie w roku 1911. Następnie został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Uczelnię tę skończył pięć lat później. Wyższe święcenia kapłańskie otrzymał kolejno w dniach: 23, 24 i 30 kwietnia 1916 r. w Przemyślu. Był pierwszym kapłanem pochodzącym z Mazurów¹⁵⁵.

Po otrzymaniu sakramentu kapłaństwa ks. Andrzej Mikołajczyk skierowany został z dniem 1 czerwca 1916 r. do parafii w rzeszowskim Staromieściu¹⁵⁶. Formalnie pracował w niej jako wikary do końca lutego 1917 roku¹⁵⁷. Ze Staromieścia przeszedł do Sokółowa Małopolskiego, co miało miejsce dnia 24 lutego 1917 r. Tu również podjął obowiązki kooperatora przy proboszczu ks. Leonie Szado¹⁵⁸.

W dniu 17 czerwca 1918 r. ks. Andrzej Mikołajczyk otrzymał nową aplikację. Z dniem 1 lipca tegoż roku przeniesiono go do Spiów w dekanacie głogowskim¹⁵⁹. Pracował tam jako wikariusz przy ekspozycie ks. Wincentym Janie Fiemie. Obowiązki duszpasterskie spełniał przy murowanym kościele pw. św. Michała Archanioła konsekrowanym w roku 1905. Do placówki tej przynależały: Bojanów, Cisówlas, Gwoździec, Korabina, Laski, Nart Nowy, Nart Stary, Rusinowska Wola, Rusinów Stary, Spie i Wilcza Wola. Według schematyzmu diecezjalnego z roku 1917, na terenie tym mieszkało 9.049 wiernych, do których należy doliczyć 1.130 emigrantów. Katechizacja była prowadzona w siedmiu szkołach powszechnych, zaś wierni mogli podejmować formację wewnętrzną w ramach: Żywego Różańca, Apostolstwa Serca Jezusowego, Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów, Bractwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej i Bractwa Wstrzemięźliwości¹⁶⁰.

Kilka miesięcy później, dnia 1 marca 1919 r., ks. Andrzej Mikołajczyk został skierowany jako wikariusz *ad personam* do Krasnego w rzeszowskim wikariacie rejonowym. Zastąpił tam ks. Wawrzyńca Szawana mianowanego proboszczem dobrzechowskim, zaś jego miejsce w Spiach zajął wikariusz ze Świlczy ks. Jan Zima.

¹⁵⁵ *Ogłoszenie święceń wyższych*, KDP, 1916, z. 1, s. 20; W. Dopart, *Poczet Sióstr i Księży Rodaków*, „Łan Mazurski”, 1998, nr 2, s. 25.

¹⁵⁶ Parafia ta została przedstawiona wyżej, przy okazji prezentacji sylwetki ks. Franciszka Kotuli.

¹⁵⁷ AAPrz, APK, Tabela służbowa ks. Andrzeja Mikołajczyka; *Zmiany*, KDP, 1916, z. 5-7, s. 90.

¹⁵⁸ Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokółowie, b. s., poz. 27/1917; *Zmiany*, KDP, 1917, z. 2, s. 60; *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 288.

¹⁵⁹ Milczy o tym w swojej pracy Józef Sudoł. Por. J. Sudoł, *Serce Parafii. Zarys historii Kościoła Rzymskokatolickiego w Spiach*, Rzeszów 1999, *passim*.

¹⁶⁰ Protokół czynności Urzędu Parafialnego w Sokółowie, b. s., b. poz.; *Zmiany*, KDP, 1918, z. 6-7, s. 123; *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 85.

W duszpasterstwie przy murowanej świątyni pw. Wniebowzięcia Matki Bożej ks. Andrzej Mikołajczyk pomagał wówczas proboszczowi ks. Stanisławowi Siarze, wicedziekanowi rzeszowskiemu, znanemu działaczowi społecznemu¹⁶¹. 2.228 wiernych, którzy zamieszkiwali Krasne, Strażów z Olszynami i Wólkę, mogło należeć do Żywego Różańca, Apostolstwa Serca Jezusowego, Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów, a także Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości. Dzieci podejmowały naukę w dwóch szkołach: czteroklasowej w Krasnem i dwuklasowej w Strażowie¹⁶².

Z Krasnego z kolei kapłan został skierowany do ponadczterotysięcznej parafii chmielnickiej w dekanacie tyczyńskim. Przebywał tam od 16 czerwca 1921 r., zaś obowiązki spełniane przez niego do tej pory w Krasnem podjął ks. Franciszek Stapor z Dudyniec. W Chmielniku kapłan z Mazurów również duszpasterzował jako wikariusz przy proboszczu, a zarazem dziekanie ks. Franciszku Majcherze. Pomagał mu w celebrowaniu nabożeństw i szafowaniu sakramentów w murowanym kościele pw. św. Bartłomieja Apostoła z połowy XVIII wieku, jak również w nauczaniu religii w czteroklasowej szkole w miejscu i dwuklasowej w Błędowej Tyczyńskiej¹⁶³.

Od dnia 29 kwietnia 1923 r. ks. Andrzej Mikołajczyk przebywał na rocznym urlopie. Wjechał wówczas do Nowego Jorku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po powrocie z odpoczynku przybył w czerwcu 1924 roku jako wikary do Dzikowca w dekanacie głogowskim, gdzie przebywał do 30 lipca 1926 r. Była to parafia pozostająca pod patronatem Jana Paska Błotnickiego, a zarządzana przez proboszcza i dziekana głogowskiego ks. Wojciecha Parysza. Zamieszkiwało ją 4.600 katolików i 61 Żydów z Dzikowca, Kopci, Lipnicy, Płazówki i Wildenthalu. Służba Boża była sprawowana w murowanym kościele pw. św. Mikołaja, ponadto w Lipnicy znajdowała się murowana kaplica półpubliczna adaptowana do celebrowania Mszy św. Dzieci były katechizowane w czterech szkołach, zaś wierni mogli należeć m.in. do Żywego Różańca, Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów oraz Bractw: Przenajświętszego Sakramentu, Serca Jezusowego, Świętej Rodziny i Wstrzemięźliwości¹⁶⁴.

¹⁶¹ Por. M. Czarnota, *Rzeszowskie ulice i tuż za rogatkami*, Rzeszów 2003, s. 179-183.

¹⁶² *Zmiany*, KDP, 1919, z. 1-2, s. 50-51; *Schematismus pro anno Domini 1917*, s. 169; *Elenchus iuxta statum de mense Aprili A. D. 1919*, s. 32.

¹⁶³ *Zmiany*, KDP, 1921, z. 7-9, s. 94; *Elenchus pro anno Domini 1924*, s. 77.

¹⁶⁴ *Zmiany*, KDP, 1923, z. 5-8, s. 116; *Zmiany*, KDP, 1924, z. 6-7, s. 92; *Elenchus pro anno Domini 1924*, s. 99; *Schematismus pro anno Domini 1925*, Premislae MCMXXV, s. 52; *Schematismus pro anno Domini 1926*, Premislae MCMXXVI, s. 53.

Po opuszczeniu parafii dzikowieckiej duchowny ponownie otrzymał urlop, tym razem już krótszy: od 10 sierpnia do 2 listopada 1926 r. Wróciwszy z urlopu, otrzymał po raz drugi przydział do parafii sokołowskiej¹⁶⁵. Pracował tu, podobnie jak poprzednio, w charakterze wikariusza. Działalność jego oceniano bardzo pochlebnie i wyrażano się o niej z uznaniem. Warto tu przytoczyć słowa proboszcza ks. Leona Szado, który zapisał o nim i o katechecie ks. Wacławie Przybylskim następujące słowa: „Księża pracują bardzo gorliwie i w szkołach, i w kościele, ale obecny duch czasu i złe prądy w społeczeństwie stoją na przeszkodzie, że owoce pracy nie są tak oczywiste, jakby się spodziewać należało”¹⁶⁶.

Z dniem 26 czerwca 1928 r. ks. Andrzej Mikołajczyk został mianowany administratorem parafii Nowy Nart w dekanacie głogowskim. Przybył tam w miejsce sokołowianina ks. Tomasza Murdzy skierowanego na analogiczne stanowisko do Nowotańca. Obowiązki kapłańskie spełniał przy murowanym kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy z roku 1905. Pieczę duszpasterską roztoczył nad 1.115 wiernymi z Nartu Nowego, Nartu Starego, Klaudiuszówki, Łokcia i Pniaków (przysiółków Wilczej Woli). Podjął też zadanie nauczania religii w jednej szkole istniejącej w tej usuwalnej parafii. W międzyczasie, podczas swojej administratury w Nowym Narcie, w dniach 17 i 18 kwietnia 1929 r., kapłan zdał egzamin konkursowy na proboszcza¹⁶⁷.

Po trzech latach, w dniu 15 lipca 1931 r., mazurzanin został przeniesiony, także na stanowisko administratora, do Wołoszczy; nowym administratorem w Narcie Nowym został zaś wikariusz drohobycki ks. Jan Markiewicz. Wołoszcza była siedzibą parafii należącej do dekanatu drohobyckiego, a położonej na styku powiatów: drohobyckiego, samborskiego i rudeckiego. Jej teren, oprócz stolicy okręgu, obejmował również: Hruszów, Majnicz, Monasterzec, Mosty, Świniuszę, Terszaków i Zady. Ogółem mieszkało tam zaledwie 671 łacinników, 5 protestantów i 134 Żydów, ale aż 6.140 grekokatolików. Głównym punktem sakralnym był drewniany kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego konsekrowany w roku 1858. Tymczasowy

¹⁶⁵ Tabela służbowa ks. Andrzeja Mikołajczyka; *Zmiany*, KDP, 1926, z. 11-12, s. 246; *Schematismus pro anno Domini 1927*, Premislae MCMXXVII, s. 133.

¹⁶⁶ AAPrz, Teczka: Parafia Sokółów, sygn. 244, L. Szado, Sprawozdanie ze stanu religijnego parafii Sokółów z 25 sierpnia 1927 r.

¹⁶⁷ Tabela służbowa ks. Andrzeja Mikołajczyka; *Zmiany*, KDP, 1928, z. 6-7, s. 138; *Schematismus pro anno Domini 1928*, Premislae MCMXXVIII, s. 60.

rządca parafii musiał zająć się również nauczaniem religii w dwóch szkołach¹⁶⁸.

W dniu 13 listopada 1931 r., gdy nowym administratorem, a później proboszczem w Wołoszcy, został wikariusz z Dubiecka ks. Ludwik Kudła, ks. Andrzej Mikołajczyk przybył po raz trzeci do parafii sokołowskiej¹⁶⁹. Po raz trzeci także powierzono mu w Sokołowie funkcję wikariusza. Wpływ na tę decyzję miał bez wątpienia fakt, iż kapłan był bardzo podatny na choroby. Z tego powodu prosił biskupa o przydział na placówkę, skąd miałby blisko do lekarza i apteki. Ponadto niektórzy proboszczowie nie zgadzali się na przyjęcie ks. Andrzeja Mikołajczyka jako wikarego – prawdopodobnie właśnie z tego powodu, choć może w grę wchodziły także cechy charakteru tego kapłana¹⁷⁰. Początkowo jego pobyt i praca oceniane były, tak jak wcześniej, bardzo pozytywnie. Wizytujący parafię dziekan ks. Ludwik Bukala pisał o nim: „Ks. Andrzej Mikołajczyk przybył tu jako wikary po raz trzeci dopiero 13 listopada b.r. Tak proboszcz, jak i parafianie są zadowoleni, że on właśnie został tu przeznaczony. Odnacza się jako pilny pracownik tak w kościele, jak i szkole”¹⁷¹. Przykładem jego zaangażowania i troski o parafię i probostwo było choćby to, że w roku 1933 „Sprowadził kilkadziesiąt drzewek owocowych i sam zasadził je w ogrodzie plebańskim”¹⁷². Wikaremu, oprócz obowiązków parafialnych, powierzono również prowadzenie nauki religii w dwóch szkołach wiejskich leżących na terenie parafii.

Ks. Andrzej Mikołajczyk przebywał w Sokołowie Małopolskim do 4 maja 1934 r. Od tego dnia znalazł się w suspensie i uniemożliwiono mu wykonywanie czynności kapłańskich. Powodem tego był wypadek, jaki rozegrał się na plebanii sokołowskiej w dniu 1 maja tegoż roku. Otóż proboszcz zauważył wówczas ks. Andrzeja Mikołajczyka demonstracyjnie spacerującego z pewnym młodym studentem, który publicznie określał siebie jako ateistę. Zbulwersowany tym proboszcz zwrócił uwagę wikaremu na niestosowność tego zachowania. Między księżmi wywiązała się sprzeczka, ze szczegółami której zapoznaje kronika parafialna. Podczas tej scysji podekscytowany „ks. Mikołajczyk rzucił się na ks. Szadę, a ks. Przybylski stanął w obronie proboszcza. Na to jak gdyby czekał ks. Mikołajczyk, bo miał otwarty

¹⁶⁸ *Zmiany*, KDP, 1931, z. 8-9, s. 359; *Schematismus pro anno Domini 1933*, s. 55.

¹⁶⁹ *Zmiany*, KDP, 1931, z. 10-11, s. 420; *Schematismus pro anno Domini 1934*, Premislae MCMXXXIV, s. 145.

¹⁷⁰ Por. APS, Pamiętnik parafii sokołowskiej, b. s.

¹⁷¹ AAPrz, Teczka: Dekanat Sokołowski, sygn. XXX, L. Bukala, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej za rok 1931.

¹⁷² AAPrz, sygn. XXX, L. Bukala, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1933 (8-29 XI).

scyzoryk w rękawie i jednym zamachnięciem ręki rozplątał twarz ks. Przybylskiemu. Bezpośrednio po dokonaniu tego czynu pobiegł z tym nożem na posterunek policji i prosił, aby go aresztować, gdyż zabił człowieka¹⁷³. Epizod ten był o tyle ważny, że z tego powodu odeszli z Sokołowa nie tylko dotychczasowi wikary i katecheta, ale również proboszcz, a samo wydarzenie stało się powodem wielu plotek w bliższej i dalszej okolicy oraz przyczyną niemałego zgorznięcia wśród lokalnej społeczności. Dowodzi tego relacja kapłańska z listopada 1934 roku: „Ostatni konflikt, jaki miał miejsce na tu-tejszej plebanji między miejscowym duchowieństwem, przedostał się do wiadomości ogółu i wywołał pewien ferment oburzenia (...). Obecnie wszystko przycichło¹⁷⁴”.

Samo wydarzenie było o tyle dziwne, że wcześniejsze sprawozdania z wizytacji dziekańskich mówiły o zgodnym życiu i współpracy między sokołowskimi kapłanami oraz wyrażały się bardzo pochlebnie o pracy wikarego¹⁷⁵. Nadto ks. Andrzej Mikołajczyk pracował już wcześniej w Sokołowie Małopolskim z ks. Wacławem Przybylskim, a z proboszczem nawet dwukrotnie. Współpraca ta musiała być na dodatek owocna i godna pochwały, skoro na pytanie bpa Franciszka Bardy „czyby ks. Szado nie przyjął w charakterze wikarego ks. Andrzeja Mikołajczyka (...) Ks. Szado w odpowiedzi ks. biskupowi napisał, że wyraża nie tylko chęć przyjęcia, ale prosi o ks. Mikołajczyka jako wikarego¹⁷⁶”.

Na relacje wśród sokołowskiego duchowieństwa rzuca nieco światła kronika parafialna¹⁷⁷: „(...) z początkiem stosunki między księżmi układały się zadowalająco, ale po jakimś czasie można było zauważyć, że ks. Mikołajczyk czuje do ks. Przybylskiego jak gdyby pewnego rodzaju antypatię¹⁷⁸. Przypuszczać zatem można, że zażyłe relacje, istniejące między proboszczem a katechetą¹⁷⁹, zraziły wika-

¹⁷³ Pamiętnik parafii sokołowskiej, b. s.

¹⁷⁴ AAPrz, sygn. 244, L. Kordyl, Sprawozdanie o stanie parafii za czas 4/X 1934-1/XI 1934.

¹⁷⁵ Por. AAPrz, sygn. XXX, L. Bukała, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej za rok 1931; AAPrz, sygn. XXX, L. Bukała, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej w r. 1933 (8-29 XI): „Wszyscy księża żyją w zupełnej zgodzie”.

¹⁷⁶ Pamiętnik parafii sokołowskiej, b. s.

¹⁷⁷ Pamiętać trzeba oczywiście o tym, że wypadki z 1 maja 1934 r. i okoliczności, w jakich się rozegrały, zapisane zostały w kronice parafialnej z perspektywy proboszcza, który najwyraźniej zachowywał się bardzo stronniczo. Ks. Andrzej Mikołajczyk nie miał zaś możliwości przedstawić w niej swoich racji, co jednak w pełni go nie usprawiedliwia.

¹⁷⁸ Pamiętnik parafii sokołowskiej.

¹⁷⁹ O zażyłości takowej nie sposób wątpić. Pomiędzy proboszczem i katechetą musiała zaistnieć przyjaźń, skoro ten zawsze chwalił go przed dziekanem i wystawiał mu pozytywne opinie. Poza tym katecheta wyręczał przecież

rego, a może również wzbudziły u niego pewnego rodzaju zazdrość. Być może czuł się on nieco lekceważony i pomijany. Prawdopodobnie to właśnie pchnęło go do prowokacyjnego zachowania, wszczęcia kłótni z proboszczem i w ostatecznym rozrachunku zranienia katechety. Czy jednak rzeczywiście takie były przyczyny zajścia z 1 maja 1934 r., tego nie można powiedzieć z całkowitą pewnością. Pozostanie to zapewne tajemnicą sumienia i ludzkiej psychiki, niedostępną dla badań historycznych.

Po przywróceniu ks. Andrzejowi Mikołajczykowi możliwości wykonywania posługi kapłańskiej, skierowano go dnia 10 października 1934 r. do Lubeni w dekanacie tyczyńskim. W parafii tej pracował przez kilka lat w roli wikarego, pozostając pod opieką pochodzącego z Sokołowa proboszcza ks. Franciszka Łuszczkiego. Wśród jego obowiązków duszpasterskich wymienić należy celebrowanie nabożeństw w murowanym kościele pw. św. Urszuli z roku 1927 dla 4.814 wiernych z Lubeni, Siedlisk i Zarzecza. Kapłan udzielał się w katechizowaniu dzieci w czterech szkołach, jak również w prowadzeniu młodzieżowych oddziałów Akcji Katolickiej: jednego męskiego i dwóch żeńskich¹⁸⁰.

W przededniu II wojny światowej, z dniem 22 lipca 1939 r., władza kościelna zamianowała mazurzanina administratorem w Sokołowie Dobromilskim (Falkenbergu). Była to parafia pozostająca pod patronatem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a dysponująca murowanym kościołem pw. Najświętszego Imienia Jezus i św. Wendelina. W należących do niej Sokołowie i Hujsku mieszkało razem zaledwie 172 parafian, którzy żyli w otoczeniu 31 Żydów i 919 grekokatolików. Jako rządca parafii duchowny musiał zadbać też o przekazywanie dzieciom prawd wiary w dwóch szkołach¹⁸¹.

Z przedstawionej wyżej placówki duszpasterskiej kapłan przeszedł w dniu 30 października 1939 r. na stanowisko wikarego w parafii Stobierna w dekanacie sokołowskim. Przebywał w niej do kwietnia 1943 roku. Duszpasterzował wówczas przy proboszczu ks. Janie Konopce i pełnił obowiązki w murowanym kościele pw.

w wielu obowiązkach proboszcza, co również nie mogło nie wzbudzić u ks. Leona Szado sympatii i sentymentu dla ks. Wacława Przybylskiego. O tym, jak doskonale układała się współpraca katechety i proboszcza, świadczy najlepiej fakt, że katecheta przebywał w Sokołowie aż przez szesnaście lat. Przypuszczać można nawet, że przyjaźń ks. Leona Szado i ks. Wacława Przybylskiego przetrwała wypadki z 1 maja 1934 r., jako że gdy katecheta skierowany został do Tarnobrzegu, do miasta tego przeniósł się – wtedy już jako emeryt – również i ks. Leon Szado.

¹⁸⁰ *Zmiany*, KDP, 1934, z. 11-12, s. 331; *Schematismus pro anno Domini 1935*, s. 102.

¹⁸¹ *Zmiany*, KDP, 1939, z. 7-9, s. 156; *Schematyzm na rok 1938*, s. 46.

Najczystsze Serca Matki Bożej konsekrowanym w roku 1898. Zaangażował się także w ruch konspiracyjny. Duszpasterzował wśród partyzantów w Stobiernej. Chociaż nie był bogaty, wspierał ich w miarę możliwości materialnie. Nadto prowadził również nasłuch radiowy, a znając dobrze język niemiecki, służył jako informator w wywiadowczej komórce Armii Krajowej¹⁸².

W międzyczasie, od października do listopada 1941 roku, ks. Andrzej Mikołajczyk pełnił poza tym funkcję administratora w niedalekiej Wysokiej Głogowskiej w dekanacie rzeszowskim. Zastąpił tam proboszcza ks. Władysława Łańcuckiego, który zachorował na zapalenie oskrzeli i zmarł w dniu 21 października 1941 r. Mazurzanin udzielił mu przed śmiercią ostatniego namaszczenia, a później tymczasowo zarządzał parafią do czasu objęcia jej przez nowego rządcę ks. Tomasza Mochonia, który przybył do niej dnia 26 grudnia tegoż roku.

Jednocześnie ks. Andrzej Mikołajczyk nie zapominał o swojej rodzinnej miejscowości, wspierając w tych trudnych latach budowę kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zaznaczyć należy, że to właśnie jemu powierzono zaszczytną funkcję wygłoszenia kazania podczas uroczystości poświęcenia tej świątyni w dniu 22 listopada 1941 r.¹⁸³ W kwietniu 1943 roku otrzymał polecenie udania się do Przewrotnego w dekanacie głogowskim, gdzie duszpasterzował jako wikary przy murowanym kościele pw. św. Antoniego. Na takie samo stanowisko został skierowany do Trzciany w dekanacie rzeszowskim, do której przybył we wrześniu 1946 roku. Pracował tam przez kilkanaście lat przy proboszczu ks. Kazimierzu Kuźniarskim. Była to parafia obejmująca Trzcianę z przysiółkiem Słotwinka oraz Dąbrowę, które w roku 1952 zamieszkiwało 2.845 katolików. Z posługi sakramentalnej korzystali oni w murowanym kościele pw. św. Wawrzyńca konsekrowanym w roku 1905¹⁸⁴.

W dniu 1 sierpnia 1960 r. ks. Andrzej Mikołajczyk został przeniesiony do rodzinnej miejscowości, gdzie przed wybuchem II wojny światowej erygowano osobną parafię. W Mazurach, wchodzących wówczas w skład dekanatu raniżowskiego, kapłan pozostał aż do śmierci. Była to niewielka parafia, licząca w roku 1966 1.540 wiernych z Korczowisk, Mazurów, Turki i Zielonki. Przez 11 lat spełniał tam funkcję wikarego, pomagając do 25 maja 1961 r.

¹⁸² J. Koziarz, *Dekanat sokołowski, w: Dekanaty leżajski i sokołowski w latach okupacji hitlerowskiej*, Przemyśl 1992, s. 141.

¹⁸³ W. Dopart, *Dzieje parafii Mazury w latach 1938-1998*, „Rocznik Kolbuszowski”, 2006-2009, nr 9, s. 90.

¹⁸⁴ *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1952*, Przemyśl 1952, s. 103; *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1958*, Przemyśl 1958, s. 117; Tabela służbowa ks. Andrzeja Mikołajczyka.

proboszczowi ks. Michałowi Dobrzańskiemu, a później jego następcy ks. Ludwikowi Sieradzkiemu. Dnia 1 października 1971 r. ks. Andrzej Mikołajczyk odszedł na emeryturę i odtąd przebywał w parafii mazurskiej na prawach rezydenta. Tam także zmarł w święto św. Szczepana 26 grudnia 1973 r.¹⁸⁵

W pobieżnej prezentacji sylwetki ks. Andrzeja Mikołajczyka trudno o jego jednoznaczną ocenę. Zauważyć na pewno trzeba jego inteligencję, wielką wiedzę agrotechniczną, ofiarność i ogromny patriotyzm. Często nazywany był przez parafian „ludowym księdzem”. Swoimi umiejętnościami dzielił się ochoczo z gospodarzami, propagując przy tej okazji radykalne poglądy społeczne, których był zwolennikiem. Jednocześnie okazywał się często ignorantem odnośnie „spraw doczesnych”¹⁸⁶. Jak zostało to ukazane, był postacią niezwykle barwną – wrażliwą, a zarazem bardzo porywczą i gwałtowną. Stała przed nim możliwość osiągnięcia zaszczytnych godności, do których predestynowały go inteligencja i rozliczne zdolności¹⁸⁷. Nie zdołał jednak dobrze pokierować swoim życiem, a popełnione błędy ciążyły na jego drodze kapłańskiej, skutkiem czego do końca życia władze duchowne nie powierzyły mu żadnej funkcji wyższej niż wikary lub administrator. Nie pomogły w tym nawet prośby powojennego dziekana dekanatu raniżowskiego ks. Stanisława Sudoła, który pod koniec lat 60. XX wieku nazywał go „niezmordowanym spowiednikiem, miłośnikiem różańcowej modlitwy” i argumentował, że jest on jedynym w diecezji wikariuszem, który ma 83 lata, w tym 53 lata kapłaństwa¹⁸⁸.

Nie można jednak przemilczeć pozytywnych cech jego charakteru. Należała do nich m.in. wrażliwość na potrzeby religijne, także finansowe. I tak w latach I wojny światowej wsparł misje zagraniczne kwotą 4 koron. W roku 1936 przekazał 10 zł na organizację diecezjalnego kongresu eucharystycznego¹⁸⁹. Wstąpił też do kapłańskiego Towarzystwa „Charitas”, a jako jego czynny członek pod koniec 1916

¹⁸⁵ *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1966*, Przemysł 1966, s. 109; *Rocznik Diecezji Przemyskiej*, Przemysł 1979, s. 269; B. Popek, *Sto lat opieki nieustającej „Łan Mazurski”*, 1998, nr 2, s. 16; W. Dopart, *Poczet Sióstr i Księży Rodaków*, s. 25; Tabela służbowa ks. Andrzeja Mikołajczyka.

¹⁸⁶ J. Koziarz, s. 118.

¹⁸⁷ W. Dopart, *Poczet Sióstr i Księży Rodaków*, s. 25.

¹⁸⁸ Por. J. Konefał, *Bogu i ludziom bezgranicznie oddany. Życie i postęga duszpasterska księdza Stanisława Sudoła (1895-1981)*, Sandomierz-Dzikowiec 2001, s. 171.

¹⁸⁹ *Wykaz składek na cele religijne za czas od 1 kwietnia 1914 do 31 marca 1917*, s. 69; *Dalszy ciąg składek P. T. Księży na cele diec. Kongresu Eucharystycznego*, KDP, 1936, z. 6, s. 192.

roku złożył kwotę 51 koron 12 halerzy¹⁹⁰. W roku 1923 duchowny został przyjęty również do Związku Misyjnego Kleru. W późniejszym czasie zapewne jednak się rozmyślił, gdyż nie uiszczył składki członkowskiej, skutkiem czego nie miał udziału w prawach i przywilejach Związku. Uczynił to dopiero w późniejszych latach¹⁹¹. Jako członek Związku Mszalnego celebrował w jego intencji Eucharystię m.in. w latach: 1930 i 1933¹⁹².

¹⁹⁰ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Charitas” za lata 1914, 1915, 1916*, s. 5.

¹⁹¹ J. Balicki, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 1-2, s. 26; tenże, *Ze Związku Misyjnego Kleru*, KDP, 1924, z. 3-4, s. 61; tenże, *Związek Misyjny Kleru*, KDP, 1926, z. 10, s. 212.

¹⁹² *Związek mszalny diecezji Przemyskiej*, KDP, 1930, z. 1, s. 40; *Związek mszalny Diecezji przemyskiej*, KDP, 1933, z. 1, s. 9.

VICARS OF THE PARISH IN SOKOŁÓW MAŁOPOLSKI
AT THE BEGINNING OF THE 20TH CENTURY
(1900-1918)

In the two first decades of the 20th century seven vicars worked in St John the Baptist Parish in Sokolów Małopolski. They were: Rev. Stanisław Okoński (1900-1905), Rev. Franciszek Zielański (1905-1907), Rev. Piotr Niedziałek (1907-1911), Rev. Kazimierz Lach (1911-1916), Rev. Wojciech Blajer (1916), Rev. Franciszek Kotula (1916-1917) and Rev. Andrzej Mikołajczyk (1917-1918). They assisted the parish priests; vicars were under parish priests' authority and substituted for them in pastoral activities. The main occupation of vicars was preaching the word of God, administering sacraments, sacramentals and celebrating church services. These priests were also engaged in social work. In addition, they taught religious education, cooperating with local catechists.

This article presents the biographies of the above mentioned vicars, showing their lives in priesthood. One of them, Rev. Florian Zielański, died in the parish of Sokolów and was buried in the local cemetery. This priest was also etched in history of the Sokolów district by his activity in *Kasa Stefczyka* (a saving and loan association). The similar social activity was undertaken by Rev. Piotr Niedziałek and Rev. Kazimierz Lach. Rev. Wojciech Blajer was an administrator in the parish of Sokolów for some time. Rev. Franciszek Kotula, in turn, became famous for preacher's talent. Interestingly, the first four vicars and the last of them were sent to Sokolów as newly-ordained priests and thus the parish was the school of their priestly life.